Nr. 10. WARSZAWA, 15. maja 1929 r. Rok IV.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12.248. Telefon nr. 102-74

Nowoczesna organizacja wywozu masła z Polski oparta o Państwo.

W artykule naszym p. t. „Jak należy w Polsce organizować jakościową reglamentację wywozu masła“ [1]), zobrazowaliśmy produkcję i wywóz masła polskiego pod względem ilości i jakości, stwierdziliśmy konieczność wprowadzenia w tym zakresie reform i podzieliliśmy plan akcji uzdrowieniowej na dwa etapy: na akcję mającą na celu dostosowanie naszego eksportu masła do obowiązujących ustaw zagranicą, oraz na zamierzenia, których celem ma być przeprowadzenie pełnej standaryzacji masła wywożonego z Polski.

W artykule wyżej wspomnianym podaliśmy szczegółowy projekt zrealizowania pierwszego etapu, to jest organizacji kontroli mającej na względzie dwie cechy masła (zawartość wody i domieszek), cechy określone ustawodawstwem państw importujących. Projekt ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję w sferach zainteresowanych; aprobowały go bez znacznych zmian obie ogólnokrajowe organizacje rolnicze oraz związki spółdzielni mleczarskich, prosząc pp. Ministrów Rolnictwa i Przemysłu i Handlu o jego urzeczywistnienie.

Zachęceni tem przystępujemy w niniejszym referacie do omówienia drugiego etapu jakościowej reglamentacji wywozu masła z Polski, t. j. standaryzacji.

---

[1]) „Rolnik Ekonomista“ Nr. 6 z dn. 15 marca r. b.

Konieczności wprowadzenia standaryzacji masła w Polsce nie potrzeba już uzasadniać [2]). Nie będziemy również opisywali, jak zagadnienie standaryzacji masła zostało rozwiązane w innych krajach, odsyłając Czytelnika do odpowiednich wydawnictw specjalnych. [3])

Zadaniem naszem będzie konkretna próba ustalenia dla Polski nowoczesnych form wywozu masła ze szczególnem uwzględnieniem standaryzacji, w obrębie której postaramy się określić cechy masła podlegające unormowaniu oraz warunki, jakim odpowiadać winny przedmioty wytwarzające i trudniące się handlem zagranicznym, aby stosowanie norm standaryzacyjnych było dla nich wykonalne.

Nie ulega wątpliwości, że poniższy projekt będzie musiał ulec zmianom, w miarę jak gromadzone od kilku zaledwie miesięcy materjały, pozwalające sądzić o jakości polskiego masła, będą kompletowane i umożliwią ostateczne określenie norm polskich standartów. Praca ta z konieczności musi być obliczona na dłuższy okres. Wchodzą tu jeszcze w grę zresztą inne względy, że wymienimy chociażby budowę niezbędnych chłodni, dobór i wyszkolenie personelu, instalację laboratorjów, które nie pozwolą na prędkie zastosowanie zreformowanych metod w wywozie masła. Jak wynika jednakże z niniejszego opracowania, akcja zmierzająca do wprowadzenia w życie standartów polskiego masła nie ogranicza się li tylko do określenia norm, lecz wymaga wielu innych żmudnych prac, których następstwo zakres i formy pragniemy tu nakreślić i potrzebę ich uzasadnić, nie pomijając nawet cech masła, które w przyszłości na podstawie analizy wyżej wspomnianych materjałów winny być ostatecznie unormowane.

W wywodach poniższych opieraliśmy się na wzorach państw, przodujących dziś w zakresie nowoczesnych form organizacji zbytu masła, na istniejących skromnych danych o bieżącym stanie produkcji i eksportu masła w Polsce, ważny wreszcie udział w ustaleniu poniższych też przypada spółdzielczym związkom mleczarskim, których wieloletnie doświadczenie w pracy planowej i pozytywnej pomogło nam do określenia substratu norm, ściśle związanych ze stroną techniczną zagadnienia.

---

[2]) Uczynili to przed nami na łamach prasy fachowej ludzie bardzo kompetentni, konieczność ta była zresztą i przez nas podkreślana w opracowaniu poprzedniem. Tu chcemy zwrócić jeszcze uwagę Czytelników na świeże wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa w Niemczech, w którem prof. Sering w wyczerpującej pracy p. t. „Internationale Preisbewegung und Lage der Landwirtschaft" udowadnia, że produkty standaryzowane uzyskują wyższe ceny w porównaniu z innemi, oraz że międzynarodowe obroty niemi z roku na rok wzrastają.

[3]) „Mebuch", 1928, nakładem I. H. Born, Elberfeld w Nadrenji.

Gospodarcze dzieje rozwoju krajów rolniczych wskazują tylko na dwie odmienne podstawy prawne racjonalizacji zbytu masła, zależnie od ujęcia akcji tej przez same społeczeństwo lub państwo. W krajach, gdzie podmioty produkcji i handlu łączyły się w zbiorowem działaniu dla postępu i owiane dobrą wolą skłonne były dla wyższych celów narzucić sobie szereg uciążliwych obowiązków i poświęcić dowolne i niczem niekrępowane działanie na rzecz ograniczonych tylko i ściśle określonych jego form, a stosowanie tych form godziły się zapewnić sankcją w formie dobrowolnej kary na opieszałych, tam zorganizowana ich zbiorowość ujmowała istotnie w swe ręce projektowanie i wykonanie reform, a państwo, gdy nie ulegały już wątpliwości pozytywne wyniki tych reform, spieszyło z udzieleniem nowej organizacji ustawowej sankcji, towarowi zaś produkowanemu w zreformowanych warunkach oraz wywożonemu zagranicę gwarancję państwa za jego jakość.

Inne kraje, znając potrzebę tych reform, miały teoretycznie dwie drogi do wyboru: albo oczekiwać narodzin rodzimej organizacji mleczarstwa i eksportu, względnie akcji tej dopomagać i w wątpliwym jej wyniku sankcjonować ewentualne poczynania społeczeństwa, albo też narzucić nowe formy działania wszystkim jednostkom produkującym i trudniącym się handlem, posiłkując się przytem środkami stojącemi do dyspozycji państwa, w szczególności ustawodawstwem, przy jednoczesnem oparciu się na gospodarczo zorganizowanej części społeczeństwa.

W tych innych krajach powodzenie pierwszego rozwiązania opartego na inicjatywie i działaniu społecznem, jest zawsze wątpliwe, uzależnione jest ono bowiem od bardzo wielu czynników, przyczem najtrudniej o świadomość celów oraz dobrą wolę. Rozwiązanie to wymaga również zbyt długiego okresu, jak na tempo wzrastającej międzynarodowej konkurencji handlowej. Stąd w krajach, szczególnie w tych, które są zainteresowane w eksporcie rolnym i nie mają silnej organizacji handlu, władze państwa obierają drugą drogę, t. j. opierają się na zorganizowanym gospodarczo odłamie i narzucają krajowemu mleczarstwu oraz podmiotom handlu nowoczesne formy działania, których stosowanie zostaje zapewnione kontrolą i sankcją karną.

Drogę tę obrały, i z powodzeniem kroczą po niej państwa bałtyckie, skandynawskie i Rosja, dalej kraje wchodzące w skład imperjum brytyjskiego, najbardziej zaś ograniczyły dowolność produkcji masła i handlu tym produktem i najsilniej ograniczenia te usankcjonowały ustawowo państwa Ameryki Północnej.

W Polsce z uwagi na brak odpowiedniej organizacji produkcji oraz wielkie braki w organizacji handlu, który w wielu wypadkach pracuje źle, chaotycznie i na krótką metę bez planu i programu; obrać mu-

simy w myśl tego co wyżej powiedzieliśmy, drogę reglamentacji wywozu przez władze ustawodawcze państwa, przyczem reglamentacja ta winna być projektowana i wykonana przez rząd opierający się na pomocy niesionej przez zorganizowane zbiorowości mleczarń i jednostek eksportujących.

W danym przypadku zadaniem ciał ustawodawczych będzie powzięcie uchwał uprawniających ogólnie rząd do reglamentowania wywozu masła, pod względem jakości nieodpowiadającego nakreślonym przez rząd normom, jak również masła pochodzącego od mleczarń i eksporterów nieposiadających wymaganych urządzeń i personelu oraz niespełniających niektórych innych warunków, przewidzianych w późniejszych rozporządzeniach. Pozatem ustawa winna upoważnić rząd do kontroli każdego transportu masła skierowanego zagranicę państwa oraz do kontroli podmiotów produkujących oraz wywożących w ich siedzibach, celem stwierdzenia zgodności z obowiązującemi normami i warunkami. W dalszym ciągu władze wykonawcze państwa winny uzyskać prawo gatunkowania masła skierowanego zagranicę i uznanego przez jego organy kontrolne za nadające się do wywozu, oraz zaopatrywania jednostek opakowanych w specjalny znak kontrolny państwa. Wreszcie władze ustawodawcze winny upoważnić rząd do pobierania opłat za czynności i nakłady związane z powyższą kontrolą oraz gatunkowaniem od deklarujących towar do eksportu.

Rozporządzenia wydane na zasadzie takiej ustawy winny szczegółowo określić cechy masła, opakowania i znakowania podlegające unormowaniu, podać normy tych cech decydujące o zakwalifikowaniu masła do wywozu oraz normy poszczególnych gatunków, — nadto podać warunki, jakim odpowiadać ma warsztat i personel podmiotów wytwarzających i wywożących, poza tem informować o technice kwalifikowania towaru i podmiotów w zakresie, który wymaga dostosowania się do niej ogółu, wreszcie zapoznawać z wysokością opłat i techniką ich pobierania. Natomiast technika gatunkowania, jako zmienna i trudna do określenia zrozumiałego dla ogółu, oraz jako wyłącznie należąca do agend sortujących i kontrolujących, może być ujęta wewnętrzną instrukcją.

Całe zatem zagadnienie nowoczesnej, opartej o państwo organizacji wywozu masła z Polski da się podzielić na 3 działy: 1) określenie norm gatunków dopuszczonych do eksportu, dział ten stanowi właściwą standaryzację; 2) określenie warunków, jakim odpowiadać winny podmioty produkujące i trudniące się handlem zagranicznym, aby z góry zapewniły sobie możność stosowania norm standaryzacyjnych; oraz 3) zorganizowanie państwowego aparatu materjalnego i personalnego, którego zadaniem będzie głównie kontrola, gatunkowanie i pobieranie opłat.

Chociaż w praktyce działy te następować będą raczej w kolejności wyżej wymienionej, to jednakże dla jasności niniejszego opracowania, zmuszeni jesteśmy rozpocząć od działu ostatniego, t. j. organizacji aparatu materjalnego i personalnego, poczem dopiero przejdziemy do standaryzacji i określenia warunków dla mleczarń i eksporterów.

*

* *

Wykonaniem ustaw i rozporządzeń, których przedmiotem będzie pełna reglamentacja jakościowa wywozu masła z Polski powinno zająć się Ministerstwo Rolnictwa, czego domagają się wzory zagranicy, oraz słuszne mniemanie, że do regulowania spraw produkcji rolniczej tylko ono jest powołane.

Rozmiary zagadnienia wymagają, aby dla wykonania reglamentacji utworzony został w Ministerstwie Rolnictwa, również wzorem państw innych, specjalny organ, nazwiemy go „Głównym Urzędem Kontroli Masła“ (w skrócie: Gł. U. K. M.), ze stałymi i płatnymi pracownikami. Czynnikiem opinjodawczym powyższego urzędu powinna stać się specjalna rada, nazwiemy ją dla późniejszego uniknięcia ewentualnych nieporozumień „Komitetem Wywozu Masła“. Komitet ten, o ile ma działać sprawnie, nie powinien obejmować większej ilości osób; zapewnić mu za to należy skład gwarantujący wybitną fachowość obrad, przy udziale najbardziej tylko zainteresowanych czynników. Byłoby zatem wskazane, by Komitet Wywozu Masła składał się z 4-ch delegatów central handlowych związków spółdzielni mleczarskich, 2-ch przedstawicieli poważnego kupiectwa, lub mleczarstwa prywatnego, 1-ej osoby reprezentującej naukę oraz kierownika Gł. U. K. M. Przy rozpatrywaniu spraw większej wagi Komitet zaprasza do udziału w obradach przedstawicieli izb rolniczych, przemysłowo-handlowych, organizacyj rolniczych, związków rewizyjnych i innych.

Nie posiada on własnego budżetu, bowiem biuro Komitetu stanowi personel Gł. U. K. M.

Szczegóły zakresu działalności Komitetu Wywozu Masła i jej formy winien przewidzieć regulamin Komitetu, wydany przez Ministra Rolnictwa.

Główny Urząd Kontroli Masła jest etatową agendą Ministerstwa Rolnictwa i winien zająć się rejestracją mleczarń, eksporterów i personelu, nadto winien on: prowadzić superkontrolę, t. j. kontrolę zwierzchnią nad stacjami kontrolnemi, rozwijać działalność instruującą mleczarnie i przedsiębiorstwa eksportujące, współpracować z organizującym się Instytutem mleczarskim w zakresie doświadczalnictwa mleczarskiego i przygotowania czystych kultur oraz użytkować wy-

niki wykonanych przez Instytut Mleczarski analiz prób, pobranych sporadycznie czy perjodycznie w mleczarniach lub magazynach eksporterów, opracowywać statystykę, oraz przygotowywać wnioski reform, — poza tem prowadzić księgowość dotyczącą opłat za kontrolę i chłodzenie.

Gł. U. K. M. posiada swoją własną pozycję w budżecie M-stwa Rolnictwa i opiera się finansowo na dochodach, których źródło stanowią opłaty pobierane od eksporterów za kontrolę masła.

Przechodzimy z kolei do omówienia poszczególnych zadań Gł. U. K. M. w kolejności wyżej zestawionej.

Rejestracja prowadzona przez Gł. U. K. M. polegać ma na ujawnieniu jednostek produkujących i eksportujących oraz na przeprowadzeniu ich doboru. Podstawą dla powyższej akcji są warunki przewidziane ustawą; tylko podmioty warunki te spełniające mogą być wpisane do rejestru, przyczem fakt wpisania uważa się za równoznaczny z uprawnieniem do produkcji masła eksportowego — dla mleczarń, z uprawnieniem zaś do wywozu — dla eksporterów. Stwierdzeniem stanu warunków czyli kwalifikowaniem do rejestru zajmuje się Gł. U. K. M. albo przez swego urzędnika, albo też upoważnia do tego zasługujące na to osoby, stanowiące t. zw. konsulentów, wykonujących upoważnienie to za zwrotem kosztów własnych i djet.

Rejestr maślarski obejmuje poza tem wykazy personelu mleczarskiego, t. j. kierowników mleczarń, konsulentów (jak wyżej), instruktorów, kontrolerów pracujących w stacjach kontrolnych oraz sortjerów. W wykazach tych notowane są kwalifikacje, świadectwa, opinje, bieżące i ubiegłe zajęcia, adresy i t. p. Celem powyższej rejestracji personalnej jest ujawnienie i dobór odpowiedzialnego personelu mleczarskiego, stojącego zarówno w dyspozycji jednostek prywatno-gospodarczych, jak i państwa.

Dla instytucji postępowania przy kwalifikacji do rejestru mleczarń i eksporterów podajemy następujący przykład: mleczarnia „X" zgłasza wpis do rejestru, nadsyłając wypełniony kwestjonarjusz, uprzednio rozesłany przez Gł. U. K. M. wszystkim mleczarniom wraz z osobnem zawiadomieniem o warunkach, jakim powinny odpowiadać mleczarnia i masło przez nią wyprodukowane, o ile masło to ma być przedmiotem eksportu. Gł. U. K. M. zależnie od potrzeby zwraca się do powołanych instytucyj lub osób z prośbą o opinję lub konsultację, albo też w wypadku specjalnie podejrzanym wysyła własnego urzędnika celem stwierdzenia, czy kwestjonarjusz został wypełniony zgodnie z rzeczywistością. O ile wyniki akcji tej są pozytywne, mleczarnia zostaje wpisana do rejestru i otrzymuje swój numer rejestracji, dajmy na to 137. Przyjmijmy teraz, że wykazy wyników gatunkowania nad-

syłane przez Stacje Kontroli do Gł. U. K. M. w ciągu jednego roku po raz trzeci stwierdzają, że masło pochodzące z mleczarni 137 nie zostało zaliczone do żadnego z gatunków, dopuszczonych do wywozu. W przypadku tym Gł. U. K. M. wzywa telegraficznie mleczarnię 137 do nadesłania określonej próby, która podlega szczegółowej analizie w laboratorjum Instytutu Mleczarskiego, poczem z opinją powyższej instytucji wyjeżdża do mleczarni tej, własny lub upoważniony przez Gł. U. K. M. instruktor. Mleczarnia powinna w określonym czasie zastosować się do poleceń instruktora, w przeciwnym razie, o ile na skutek dalszego jeszcze stwierdzenia niedopuszczalnych wad masła przez stację kontroli instruktor w czasie drugiego wyjazdu stwierdzi, że zalecenia jego nie zostały wykonane, mleczarnia „X" zostaje z rejestru wypisana. Pierwszy wyjazd instruktora odbywa się na koszt Gł. U. K. M., następny na koszt mleczarni. — Oczywiście przykład ten nie wyczerpuje wszelkich możliwości, przytaczamy go tylko jako wzór dla ustalenia postępowania kwalifikacji do rejestru tak, by była ona praktycznie połączona z działalnością instrukcyjną Urzędu i wyzyskała sankcje ustawy na rzecz wychowania naszej produkcji mleczarskiej. Ten sam wzór nieco odmiennie stosowany może być również w stosunku do eksporterów, tu jednakże postępowanie winno być nieco surowsze i w pełni przez eksporterów opłacane.

Warunki, które powinny spełniać mleczarnie i eksporterzy w zakresie urządzeń, personelu fachowego, obrotów i t. d., stanowiące kwalifikacje ich przy wpisie do rejestru, są ściśle związane z zagadnieniem norm standartów polskiego masła, wobec tego omówienie ich przekładamy do drugiej części naszego opracowania.

Rejestracja personelu nie nastręcza większych trudności. Dopóki jednak nie mamy programu wyszkolenia naszych mleczarzy, nie można ściśle określić kwalifikacyj, jakie powinien posiadać kierownik mleczarni, sortjer, konsulent, instruktor czy kontroler. To też warunki wpisu do rejestru nie mogą być narazie z góry określone. Gł. U. K. M. winien sprawy te indywidualnie rozstrzygać, oceniając kwalifikacje na podstawie świadectw z odbytego fachowego wyszkolenia teoretycznego i praktycznego, opinji spółdzielczych związków rewizyjnych i handlowych, wyników uzyskanych na państwowych ocenach masła przez mleczarnie pozostające pod kierownictwem danej osoby, oraz w eksporcie (z wykazów gatunkowania nadsyłanych przez stacje kontroli), wreszcie wyników specjalnego egzaminu. Wskazane jest, aby po pewnym okresie trwania standaryzacji, wciągnięty do rejestru personel odbył kilkutygodniowe kursy dokształcające, ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb standaryzacji, zakończone egzaminami, których wyniki mogłyby być uważane formalnie za kwalifikacje, uprawniające do zarejestrowania; tem samem rejestr personalny otrzymałby pewną jednolitą formę.

Nie wymaga tu również wyczerpującego omówienia kwestja superkontroli, prowadzonej przez Gł. U. K. M. Zaznaczymy tylko, że chodzi tu o stwierdzenie drogą sporadycznych inspekcyj, czy stacje kontroli działają w zakresie fachowym zgodnie z obowiązującemi ich regulaminami i instrukcjami, oraz rozstrzyganie spraw wynikających z wniesionych przez eksporterów skarg, zażaleń, czy protestów. Poza tem w skład superkontroli mogłaby wejść kontrola nad działalnością finansową stacyj kontroli, gdyby akcji tej nie mógł przeprowadzać inny organ Ministerstwa Rolnictwa; należy tu jednakże ze względów zasadniczych podkreślić potrzebę rozdzielenia funkcyj kontroli fachowej od finansowej.

Działalność instrukcyjna, jak to mówiliśmy wyżej, jest ściśle związana z kwalifikowaniem do rejestru mleczarń i eksporterów. Nie jest poza tem wskazane rozpoczynanie przez Gł. U. K. M. innej akcji bezpośredniej w mleczarniach, wybiegającej poza obręb standaryzacji, do tego bowiem są powołane raczej czynniki społeczne: organizacje rolnicze i związki mleczarń, z któremi instruktorjat Gł. U. K. M. może utrzymywać najwyżej stały kontakt. O ile Gł. U. K. M. winien wykonywać zwierzchnią kontrolę nad stacjami kontrolnemi tylko przez swych urzędników, to w instruowaniu mleczarń może dla względów oszczędnościowych posługiwać się osobami nie pozostającemi na jego etacie; tacy instruktorzy, nazwaliśmy ich dla odróżnienia konsulentami, winni być jednakże związani stałą umową, i jak mówiliśmy wyżej, odpowiedni ich poziom fachowy i bezstronność sądu nie mogą nastręczać wątpliwości.

Nie można natomiast uważać za wskazane korzystanie w zakresie tego instruowania z pomocy osób prawnych, pozostawiając im do wyboru osoby i środki, albowiem tem samem gwarancja poziomu fachowości i bezstronności zawsze będzie osłabiona.

Współpraca z nowoorganizującym się Instytutem Mleczarskim polegałaby na korzystaniu z laboratorjum Instytutu, dla analiz prób pobranych przez instruktora czy konsulenta, oraz uzyskiwaniu od Instytutu wyczerpujących wiadomości o jakości masła pobranego dla późniejszego zużytkowania tych wiadomości przez instruktorjat Gł. U. K. M.

Wyeliminowanie z zakresu Gł. U. K. M. prac naukowych, których przedmiotem jest technika mleczarstwa oraz prac laboratoryjnych jest niewątpliwie wskazane z uwagi na szersze pole działania nauki oraz potrzebę prostego, taniego i sprawnego działania organów kontroli.

Instytut Mleczarski winien korzystać również z materjałów zebranych przez Gł. U. K. M., a nadesłanych przez stacje kontroli, dla

ich naukowego opracowania metodą statystyczną, oraz popularyzowania wyników badań tych w polskiem mleczarstwie. Poza tem do wyników tych badań dostosowana być może akcja instytutu, zmierzająca do przygotowania czystych kultur oraz zaopatrywania w nie mleczarń. W przyszłości korzystanie z czystych kultur, przygotowanych przez Instytut może być nakazane mleczarniom, a nawet włączone jako składnik kwalifikacji do rejestru.

Następnym działem pracy Gł. U. K. M. są wykazy, kalkulacje, statystyka i organizacja.

Za najważniejsze uważamy wykazy ilości masła, zaliczanego przez stacje kontroli do poszczególnych gatunków, sporządzane dla poszczególnych mleczarń.

System wykazów tych winien tak funkcjonować, aby dawał możność każdorazowego i natychmiastowego stwierdzenia ilości, terminów i gatunków, wywiezionych przez poszczególnych eksporterów i pochodzących z poszczególnych mleczarń, przyczem winien on wskazywać automatycznie na powtarzanie się wypadków niezakwalifikowania towaru do eksportu, oraz zwracać uwagę na najlepsze wyniki mleczarń i eksporterów.

W dziale tym winien Gł. U. K. M. prowadzić również kalkulacje wysokości opłat uiszczonych przez eksporterów za kontrolę, gatunkowanie i magazynowanie towaru, tak aby opłaty pokrywały wszelkie koszty nowej organizacji wywozu włącznie z premjami, wypłacanemi mleczarniom oraz eksporterom za najlepsze wyniki pod względem jakości oraz ilości wywiezionego masła. Należy przewidzieć, że wysokość opłat pobieranych od eksporterów będzie musiała ulegać pewnym zmianom, w miarę jak postępować będzie rozbudowa naszej produkcji mleczarskiej, eksportu masła oraz organizacji wywozu.

Idąc śladami zagranicy, należałoby wprowadzić dwa rodzaje opłat: za kontrolę i za chłodzenie. Stawka opłat za kontrolę odnosi się do jednostki wagi masła i jest kalkulowana na zasadzie preliminowanych wydatków Gł. U. K. M. oraz Stacji Kontroli bez amortyzacji i kosztów eksploatacyjnych chłodni. Stawka opłat za chłodzenie odnosi się do 1 m^3 komory zajmowanej przez eksportera w chłodni i jest kalkulowana na podstawie planu amortyzacyjnego chłodni i kosztów bieżących związanych z jej przerachowaniem.

Doświadczenia poczynione w nowej już organizacji wywozu, oraz planowo ujęta statystyka posłużą Gł. U. K. M. za podstawę do wszelkich reform. Zadaniem tego działu pracy będzie właśnie opracowywanie wszelkich odpowiednich wniosków, szczególnie w zakresie nowych instrukcyj, rozporządzeń i ustaw, lub też zmiany istniejących. W dziale tym winien Gł. U. K. M. co kwartał publikować wyniki badań w stacjach kontrolnych.

Ostatnim projektowanym przez nas działem pracy Gł. U. K. M. winna stać się księgowość. Jest wysoce pożądanem, aby stacje kontroli były w czynnościach swoich jaknajbardziej odciążone. Szczególnie wskazanem jest, aby wszelkie sprawy kasowe były im odjęte, na rzecz lepszego funkcjonowania stacyj w zakresie fachowym. To też wszelkie opłaty, uiszczane przez eksporterów za kontrolę i komory chłodnicze, powinny być składane na rachunek Gł. U. K. M. specjalnie utworzony i nazwany w wybranej na ten cel instytucji finansowej; na rachunku tym podmioty trudniące się eksportem utrzymywałyby stałą rezerwę finansową, której zaniechanie groziłoby odmową przyjęcia towaru do kontroli i w dalszym ciągu wykreśleniem z rejestru. Porównaniem zaś należności z sumami wpłaconemi, bez trudu zająć się może księgowy Gł. U. K. M. Powyższy system opłat uważamy za najprostszy, najtańszy i najpewniejszy.

Organem Gł. U. K. M. kontrolującym i sortującym towar są stacje kontroli. Wielkie nakłady, przy ich powstaniu, wymagana stała obecność w nich pełnomocników eksporterów, dość znaczne koszty eksploatacji, wreszcie potrzeba uruchomienia stałej komunikacji wagonów-chłodni między stacjami kontroli a krajami przeznaczenia, skłaniają nas do sądu, że ilość stacyj kontrolnych winna ograniczyć się do niezbędnej tylko liczby czterech, t. j. w Poznaniu jako ośrodku przejmującym transporty masła do Niemiec północnemi linjami kolejowemi, — w Katowicach, spełniających rolę tę dla południowych linij kolejowych prowadzących do Niemiec, Czechosłowacji i Austrji, — w Gdyni, z której kierowane będą ładunki masła drogą wodną do Anglji i innych krajów. Poza tem dla odciążenia wymienionych miejsc winna stanąć stacja kontroli w Warszawie, co jest pożądanem również z uwagi na niską jakość i wielką różnolitość masła b. Kongresówki oraz Kresów Wschodnich. Trzeba się bowiem spodziewać, że znaczny stosunkowo odsetek tego masła nie będzie kwalifikowany do eksportu, a tem samem będzie umieszczony na rynku wewnętrznym, który stanowi właśnie Warszawa i okolice. Za powstaniem stacji kontroli masła eksportowego w Warszawie przemawia nadto jej stanowisko jako centrum kolejowego oraz wzgląd na Prusy Wschodnie, dokąd w przyszłości mogą być kierowane tańsze i niższe gatunki masła eksportowego, cechujące właśnie produkcję w centralnych i wschodnich województwach.

Rozmiary poszczególnych stacyj kontrolnych mogą być łatwo wyliczone na podstawie bieżącej statystyki handlu zagranicznego oraz przewozów masła eksportowego; winny one być obliczone na obsłużenie eksportu w okresie jego najwyższego napięcia (dotychczas jest to miesiąc lipiec), przyczem należałoby brać pod uwagę możliwość dalszego wzrostu wywozu masła.

Zadania stacji kontroli masła eksportowego dałoby się ująć krótko w sposób następujący: scentralizowanie towaru przeznaczonego na eksport i zmagazynowanie go przez pewien czas w chłodni (minimum 48 godzin), tak aby masło było ładowane do wagonów-chłodni w stanie schłodzonym, — kwalifikowanie masła do eksportu połączone z badaniami laboratoryjnemi, — klasyfikacja towaru przez sortjerów, — oznaczenie towaru znakiem stacji kontrolnej, — kontrola, czy towar zbadany załadowany został w przepisanym czasie, — w końcu utrzymanie przepisanego regulaminu kontaktu służbowego z Gł. U. K. M. dla superkontroli fachowej i finansowej, zużytkowania wyników analiz i t. d., — oraz utrzymanie kontaktu z eksporterami dla stałego informowania ich o wynikach przeprowadzonej kontroli nad towarem zadeklarowanym przez nich do wywozu.

Dla wykonania tych zadań stacja kontroli posiada biuro, kantory dla eksporterów, laboratorjum oraz chłodnię, kierownika stacji, personel biurowy, chemików, zarządcę chłodni, sortjerów oraz personel pomocniczy.

Podamy tu krótko opis takiej stacji kontroli w Polsce, jak go sobie wyobrażamy na podstawie wzorów zagranicy.

Na czele stacji stoi jej kierownik, odpowiedzialny za działalność stacji zarówno techniczną jak i administracyjną przed Gł. U. K. M.; biuro stacji prowadzi kontrolę przechodzących transportów, chłodnia posiada kompletną instalację umożliwiającą utrzymanie w komorach temperatury koło 0° C., a w niektórych komorach około -10° C. Chłodnia winna być pomyślana w ten sposób, by komory na innych piętrach mogły być wykorzystane również dla mięsa (komory z niższą temperaturą) i jaj. Część chłodni przeznaczonej dla masła składa się z komór chłodniczych o pojemności conajmniej 500 beczek każda. Każda chłodnia winna mieć w warunkach polskich koło 16 komór chłodniczych, z czego kilka większych, przewidzianych jako wspólne dla kilku eksporterów. W pobliżu komór winny znajdować się pokoje na kantory dla eksporterów. Eksporter, wynajmując komorę, otrzymuje również pokój na kantor. Przy wynajęciu pewnej ilości m^3 w komorze ogólnej, otrzymuje on biurko we wspólnej sali eksporterów. Gospodarką w chłodni i nadzorem nad robotnikami zajmuje się jeden z urzędników biura stacji; odpowiedzialnym za działalność techniczną chłodni jest mechanik mający pomocnika i palacza.

Laboratorjum chemiczne posiada wyekwipowanie umożliwiające sprawne i szybkie przeprowadzanie koniecznych analiz.

Każdy transport masła nadchodzący do stacji kontroli jest wyładowywany przez robotników stacji bezpośrednio do komory odpowiedniego eksportera. Czynność tę nadzoruje przedstawiciel ekspor-

tera. Przy wyładunku beczki mogą być na jego życzenie ważone na wadze znajdującej się w budynku chłodni.

Utrzymywanie przez stację robotników do wszelkich prac związanych z wyładunkiem, naładunkiem oraz manipulacjami oceny zwalnia eksportera od ciężaru utrzymywania swoich pracowników.

Po umieszczeniu masła w chłodniach eksporter deklaruje w biurze stacji towar do badania. Komisja zbiera się w ustalonym terminie, w każdym razie nie później niż w 24 godziny od chwili zgłoszenia towaru do kwalifikacji.

Przed zbadaniem beczki winny być ustawione w komorze eksportera szeregiem według numerów. Eksporter winien również przygotować spis beczek na odpowiednich schematach, które otrzymuje w biurze stacji. W ustalonym terminie przystępuje do badania komisja złożona z 3 osób: 2 sortjerów stacji kontrolnej oraz delagat eksportera.

Komisja ma przedstawiony spis beczek bez podania nazw mleczarń, jedynie z zaznaczeniem ile beczek pochodzi z jednej mleczarni. Nazwę mleczarni dla wpisania do protokółu podaje komisji eksporter po przeprowadzonej ocenie.

Na podstawie przedstawionego przed oceną spisu, Komisja wybiera beczki, które chce zbadać (conajmniej 10%, zależnie od jednolitości transportu), ocenia ich opakowanie i wygląd, a następnie robotnicy pobierają próby świdrem i podają kolejno każdemu z sędziów, który bada próbę na smak, zapach, trwałość, kolor i solenie. Każdy z sędziów samodzielnie punktuje przedstawione próby; po skończonej pracy uzgadnia się punktację i sporządza protokół wpisując Nr. rejestr. i nazwę mleczarni. System ten zapewnia bezstronność oceny.

Jednocześnie przy ocenie pobierane są próby (do 50 gr.) dla badania laboratoryjnego. Próby przechowuje się w szklanych naczyniach; bezpośrednio po pobraniu próby, naczynia są plombowane; na naczyniu figuruje Nr. mleczarni i Nr. beczki. Wszystkie próby pobrane do laboratorjum są badane na wodę i na zawartość obcych tłuszczów. Poza tem laboratorjum sporadycznie przeprowadza analizy na tłuszcz, sól, kwasowość, barwniki, stopień pasteuryzacji i t. p.

Wyniki analiz zostają wpisane do protokółu oceny nie później niż w 24 godziny od chwili pobrania próby.

Protokuł oceny w odpisie zostaje przesłany do eksportera i Gł. U. K. M.; winien on być tak sporządzony, by zawierał dane o punktacji poszczególnych cech, uwzględnianych przy ocenie, oraz podawał w uwagach wady, których wykrycie może być wykorzystane w pracy instrukcyjnej.

Po uzyskaniu wyniku analiz z laboratorjum na podstawie protokółu oceny, biuro stacji na beczkach zakwalifikowanych do eksportu

umieszcza markę ochronną z wymienieniem gatunku. Przed tem beczka winna być zaopatrzona w znak eksportera.

Eksporter ma prawo wnieść odwołanie od orzeczenia Komisji do kierownika stacji kontrolnej, który wyznacza komisję w innym składzie. Orzeczenie drugiej komisji uważa się za ostateczne.

Towar powinien być załadowany do eksportu najpóźniej w 14 dni po dokonanej ocenie; o ile przechowany został w chłodni dłużej, podlega przed wysyłką powtórnej ocenie.

W wypadku ujemnego wyniku oceny beczka zostaje zaopatrzona pieczęcią, stwierdzającą przeznaczenie jej tylko na rynek wewnętrzny. Ze stacji kontroli masło może być dalej transportowane jedynie w wagonach-chłodniach, lub na statkach zaopatrzonych w chłodnie.

Na tem możnaby zakończyć dział zagadnienia nowoczesnej organizacji zbytu masła w Polsce, który nazwaliśmy organizacją aparatu materjalnego i personalnego. Pozostaje jeszcze sprawa jego kosztów, a tem samem wysokości opłat, któremi będzie musiał być obciążony eksport masła z Polski.

Niewątpliwie trudno wymagać, aby przy dzisiejszych rozmiarach eksportu, ponosił on opłaty w tej wysokości, by niemi pokryte zostały nietylko koszty bieżące lecz również amortyzacja nakładów.

Należy przewidywać, że w miarę jak następować będzie dalsza rozbudowa eksportu masła z Polski pod względem ilości, zbliżyć się będziemy mogli do pełnej samowystarczalności systemu. Do chwili tej jednakże część kosztów nowej organizacji ponosić musi państwo z funduszów ogólnych w nadziei, że przyszłość wkłady te zwróci. Dzieje standaryzacji masła we wszystkich innych państwach możliwość tę potwierdzają. W każdym razie przyjąć należy, że stawka opłat za kontrolę nie może być wyższą od analogicznych opłat zagranicą, inaczej postawilibyśmy nasz eksport i produkcję w sytuacji osłabiającej szanse konkurencyjne na międzynarodowym rynku. Ogólnie stawkę określić można na 8‰ wartości towaru, w praktyce jednakże stawka zostaje określona w stosunku do jednostki wagi. Próbne obliczenia wszelkich wydatków związanych z utrzymaniem projektowanego Gł. U. K. M. oraz 4-ch stacyj kontrolnych wykazują, że nawet przy dzisiejszych rozmiarach eksportu stawka 8‰ pokryłaby z górą wszelkie wydatki wraz z poważnemi premjami, z wyjątkiem amortyzacji i eksploatacji chłodni, które to pozycje będą mogły być pokrywane w pierwszym okresie standaryzacji częściowo tylko, jak sądzimy, z opłat za chłodzenie.

*

* *

Przystępujemy z kolei do następnego działu, t. j. określenia norm standartów, czyli standaryzacji masła.

Przedmiotem standaryzacji masła czynimy następujące jego cechy:

Standaryzacja masła.

normy bez związku z gatunkowaniem normy związane z gatunkowaniem

obejmują:

A). Jakość masła.

1. Stan bakterjologiczny
2. Zawartość wody
3. „ tłuszczu maślanego
4. „ tłuszczów obcych
5. „ domieszek szkodliwych
6. Smak i zapach
7. Wytrzymałość
8. Kolor
9. Solenie

B). Opakowanie.

1. Materjał
2. Wymiary
3. Budowa
4. Stan
5. Tara
6. Waga netto masła
7. Nieznaczne odchylenia od norm odnoszących się do cech pod B 1, 2, 3, 4, 5, 6

C). Znakowanie.

1. Nr. rejestr. mleczarni
2. Nr. kolejny beczki przez nią wyprodukowanej w ciągu kalendarzowego roku
3. Znak eksportera
4. Państwowa marka gwarancyjna i gatunkowa.

Normy pozostające bez związku z gatunkowaniem należy rozumieć w ten sposób, że organ kontrolny stwierdzający, że towar wykazuje jakiekolwiek odchylenia od nich bezwzględnie odmawia umieszczenia na nim gwarancyjnej marki państwa, tem samem w stosunku do takiego towaru obowiązuje zakaz wywozu zagranicę.

W zakresie jakości masła normy te określamy: masło eksportowe ma być wyrabiane ze śmietanki pasteuryzowanej w temperaturze nie niższej od 80° C., winno ono zawierać mniej jak 16% wody. Zawartość tłuszczu maślanego winna wynosić conajmniej 80%; domieszka tłuszczów obcych jest niedopuszczalna. Masło nie może poza tem zawierać żadnych innych domieszek dla zdrowia szkodliwych, w szczególności do barwienia jego nie mogą być użyte farby anilinowe; nie może ono być też zabrudzone.

W zakresie opakowania: mają go stanowić beczki z białego buku, wewnątrz ich zaś papier pergaminowy. Wymiarów beczki dużej i małej (na 112 i 66 funtów ang.), t. j. średnicy denka, wysokości beczki oraz obwody w najszerszem miejscu nie mamy narazie możności określić dokładnie; zaznaczamy tylko, że dla ujednostajnienia opakowania

określenie to jest konieczne. Klepki winny schodzić się szczelnie; denka muszą być heblowane z obu stron i jednakowego koloru, beczka zaś zaopatrzona w ośm obręczy, przybitych gwoździami tak, by nie przechodziły na wylot, gdyż grozi to rozerwaniem opakowania wewnętrznego i zakażeniem masła.

Wewnątrz beczka winna być wyścielona papierem pergaminowym, przyczem na spodniej i na górnej powierzchni masła kładzie się krążki pergaminowe.

Tylko masło w nowych beczkach nieuszkodzonych, niezabrudzonych i niecuchnących może być dopuszczone do eksportu.

Tara opakowania, a zatem beczki wraz z papierem pergaminowym winna wynosić: dla beczek dużych 6,5 kg., dla małych odpowiednio mniej (norma jeszcze nieustalona). Z uwagi jednak na nieunormowane u nas dotychczas warunki produkcji beczek, dopuszczalne mogą być pewne odchylenia w tym względzie, przynajmniej w I-ym okresie standaryzacji. To samo dotyczy wagi netto masła, która powinna wynosić w zasadzie 50,8 kg., t. j. 112 funtów ang. dla beczki dużej, a 25,4 kg. dla beczki małej. Dla zabezpieczenia normy tej jako minimum oraz strat na wadze, przyjąć należy w Polsce jako normy obowiązujące 51,2 kg. oraz 25,6 kg.

W zakresie znakowania: mleczarnia i przedsiębiorstwo maślarskie umieszcza na beczce Nr. rejestracji Gł. U. K. M., poza tem Nr. kolejny beczki wyprodukowanej przez nią w danym roku kalendarzowym. Eksporter winien umieścić swoją markę ochronną, stacja kontroli zaś przykłada lub nalepia gwarancyjną markę państwa na towarze wszystkich gatunków dopuszczonych do eksportu, przyczem specjalne jej miano (np. zagranicą „Rune,' i „Lur") umieszcza tylko na gatunku I-ym i II-gim. Gwarancyjna marka państwa winna być zaopatrzona w Nr. kolejny, datę i być różną dla poszczególnych gatunków masła.

Wszelkie pieczęcie i naklejki winny być zarejestrowane, wymiary ich, kolor i miejsce umieszczenia na beczkach przewidziane rozporządzeniem.

Cechy związane z gatunkowaniem, należy rozumieć w ten sposób, że w stanie ich przeprowadza się zróżniczkowanie, określając odmienne normy odpowiadające poszczególnym gatunkom, przyczem dla zakwalifikowania masła do jednego z gatunków tylko powyższe cechy brane są pod uwagę. Jeśli masło pod względem jakości i opakowania nie odpowiada odpowiednim normom kwalifikującym towar do jednego z poniższych 3-ch gatunków, nie może być wywiezione zagranicę.

Do cech objętych gatunkowaniem zaliczamy: a) smak i zapach (łącznie), b) trwałość, c) kolor, d) solenie oraz e) opakowanie.

Jednocześnie ustalamy 3 gatunki masła. Masło zaliczone do I-go gatunku winno odznaczać się: migdałowym, orzeźwiającym smakiem i zapachem, właściwą strukturą, zapewniającą trwałość produktu, a wykazującą zmaślanie masła z grudek wielkości ziarenek prosa, odpowiednie wygniecenie, na przekroju rosę z niewielu małych, przezroczystych kropelek, wreszcie brak maślanki — kolorem żółto-słomkowym o średniem natężeniu barwy, w granicach pomiędzy jasno-żółtym a żółto-pomarańczowym — przy maśle solonem dokładne i równomierne rozpuszczenie soli, przyczem jej zawartość ogólna w maśle nie może przekraczać $2^1/_2\%$.

Do I-go gatunku można zaliczyć masło o następujących wadach smaku i zapachu: lekka kwasowość, lekka serowatość, lekka metaliczność, przypalenie, smak nieco obcy, brak smaku.

Do gatunku II-go należałoby zaliczyć masło wykazujące w smaku i zapachu wymienione wyżej wady, lecz rozwinięte w większym stopniu, o smaku lekko nieczystym, ponadto odznaczające się lekką goryczką, posmakiem żelaza, słodyczą, oleistością, mdłym smakiem, posmakiem rybim i nieco stęchłym, — o strukturze nieco słabszej; dopuszczalna jest lekka mazistość lub kaszkowatość, przerobienie (do gat. II-go i III-go może być zatem dopuszczone masło mieszane — przerabiane — blenda maślana), słabe wypłókanie i niewielka zawartość maślanki. Wytyczne dla barwy i solenia jak w gatunku I-ym.

Do gatunku III-go zaliczamy masło z wyżej wskazanemi wadami, jeszcze silniej rozwiniętemi, oraz masło lekko łojowate i słabo jełkie.

W zakresie opakowania ścisłych norm dla poszczególnych gatunków oznaczyć narazie nie można, bowiem standaryzacja musiałaby poza mleczarniami i eksporterami objąć również i wytwórnię beczek. W każdym razie o ilości punktów uzyskanych za opakowanie decydować ma odchylenie od norm wyżej wskazanych dla opakowania. Przewidywać należy, że w I-ym okresie standaryzacji odchylenia te będą znaczniejsze, później zaś w miarę upływu czasu, będą one malały. W parze z powyższemi zmianami w odchyleniach od obowiązujących dla opakowania norm pójdą również wymagania, stawiane w zakresie opakowania poszczególnym gatunkom masła.

Wszelkie normy, związane z gatunkowaniem muszą być ujęte cyfrowo, o ile w życiu praktycznem czynność gatunkowania ma być realizowana.

Przyjmujemy dla ułożenia punktacji gatunkowania skalę 100-punktową, przyczem grupujemy kolejno poszczególne cechy podług ich doniosłości: smak i zapach, wytrzymałość, opakowanie, solenie i kolor. Tablica zaś punktacji dla sortjerów masła będzie wyglądała następująco:

Gatunek	Suma	Smak i zapach	Trwałość	Opakowanie	Solenie	Kolor
I.	89—100	47—50	23—25	7—9	6—8	6—8
II.	80—88	44—47	20—22	6—7	5—6	5—6
III.	70—79	40—44	17—19	5—6	4—5	4—5

Dla masła niesolonego dolicza się pełną ilość punktów za solenie tak, jakby ono było dokonane bez zarzutu.

A zatem masło gatunkowane na podstawie powyższej tablicy, uzyskujące 70 i więcej punktów zostaje zaliczone do odpowiedniego gatunku i może być wywiezione zagranicę.

Na tem kończymy dział stadaryzacji masła.

* * *

Przechodzimy z kolei do ostatniego działu, t. j. określenia warunków, jakim odpowiadać winny podmioty produkujące i trudniące się zbytem masła eksportowego.

Zależnie od treści ich działalności gospodarczej i ich struktury organizacyjnej, podmioty produkujące podzielimy na mleczarnie produkujące masło świeże, oraz przedsiębiorstwa mleczarskie — masło przerabiające; podmioty handlu zagranicznego zaś na eksportujące swój własny wyprodukowany przez siebie towar, na związki spółdzielni mleczarskich oraz pozostałych eksporterów.

Wytwarzać masło na eksport oraz trudnić się handlem zagranicznym, mogą tylko jednostki wciągnięte do rejestru, prowadzonego przez Gł. U. K. M., co stać może się na następujących warunkach:

Mleczarnie, wytwarzające masło świeże, winny posiadać wszelkie urządzenia i lokal w stanie niezbędnym dla racjonalnego funkcjonowania przyczem między innemi muszą być zaopatrzone w pasteuryzator, oziębiacz, matecznik i studnię gwarantującą odbiór wody niezakażonej.

Przedsiębiorstwa maślarskie winny być zaopatrzone w urządzenie zapewniające racjonalny przerób masła, w szczególności więc muszą one posiadać mieszaikę, wygniatacz i urządzenie zapewniające odbiór wody niezakażonej.

Jako minimum obrotów jednostek produkujących masło eksportowe oznaczamy 9500 kg. masła w stosunku rocznym, co winny one udowodnić na podstawie ksiąg.

Kierownik mleczarni i przedsiębiorstwa maślarskiego produkującego na wywóz winien się wykazać dowodem wpisu do rejestru personalnego, prowadzonego przez wymieniony Gł. U. K. M.

Tylko te jednostki produkujące, które spełniają wyżej wymienione warunki, posiadają kierownika zarejestrowanego, mogą być wpi-

sane do rejestru produkcji prowadzonego przez Gł. U. K. M. i tylko masło przez nie wytwarzane może być przedmiotem eksportu.

Do rejestru eksporterów masła mogą być wpisane: centrale handlowe związków spółdzielni mleczarskich, które wykażą na podstawie ksiąg obrót roczny w wysokości conajmniej 350.000 kg. masła od mleczarń zrzeszonych w związku, zaopatrzone w komorę chłodniczą w miejscu państwowej kontroli masła, posiadające wykwalifikowany personel, które wykupiły świadectwo przemysłowe z oznaczeniem masła jako przedmiotu handlu, i które nie produkują ani też nie handlują żadnemi tłuszczami roślinnemi.

Do rejestru eksportowego mogą być wpisane również jednostki wywożące na własną rękę towar przez siebie wyprodukowany. Warunki wpisu do rejestru są dla nich następujące: produkcja roczna udowodniona na podstawie ksiąg winna wynosić conajmniej 200.000 kg. masła, winny one być zaopatrzone w komorę chłodniczą w miejscu państwowej kontroli masła, posiadać wykwalifikowany personel, świadectwo przemysłowe z oznaczeniem przedmiotu handlu, i nie wolno im produkować ani też handlować tłuszczami roślinnemi.

Pozostali eksporterzy mogą być wpisani do rejestru pod warunkiem, że obroty ich z zagranicą wynoszą conajmniej 350.000 kg. masła w stosunku rocznym, że posiadają komorę chłodniczą w miejscu państwowej kontroli, świadectwo przemysłowe z wymienieniem przedmiotu handlu i nie robią żadnych obrotów tłuszczami roślinnemi. Winni oni być poza tem obywatelami polskimi. Wpis do rejestru central handlowych związków spółdzielczych i jednostek produkujących bez posiadania tych warunków może wyjątkowo być uskuteczniony na 1 rok próbny; pozostali eksporterzy mogą być wpisani w tym przypadku do rejestru na okres próbny 3-miesięczny.

Na tem kończymy trzeci dział, t. j. określenie warunków, jakim powinny odpowiadać mleczarnie i eksporterzy, aby towar ich mógł być przedmiotem eksportu.

* *
*

Rozmiary zagadnienia zmusiły nas do omówienia spraw tylko najważniejszych. Szereg tez postawionych nie mógł być należycie uzasadniony z uwagi na szczupłe ramy niniejszego opracowania. Radzi byśmy luki te wypełnić w dalszej dyskusji, której pragniemy niniejszem wystąpieniem dać surowy chociażby materjał.

Mieczysław Grabowski i inż. Janusz Rudnicki.

Warszawska Izba Rolnicza.

W Polsce działają dotychczas trzy izby rolnicze: Pomorska, Wielkopolska i Śląska, powołane do życia jeszcze przed wojną na podstawie ustaw pruskich. Obecnie jesteśmy w przededniu utworzenia Warszawskiej Izby Rolniczej, której statut został ogłoszony jako załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 27 marca r. b. Rejon działalności Izby obejmuje województwo warszawskie.

Zanim przystąpimy do omówienia organizacji Izby Warszawskiej, przypomnimy po krótce zasady rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. r. ub. powołującego do życia izby rolnicze w celu zorganizowania zawodu rolniczego.

Przedewszystkiem art. 1 tego rozporządzenia precyzuje, że pojęcie rolnictwa obejmuje również leśnictwo, ogrodnictwo, hodowlę zwierząt i ryb oraz inne gałęzie wytwórczości bezpośrednio związane z gospodarstwem rolnem.

Do zadań izb rolniczych należy w pierwszym rzędzie przedstawicielstwo i obrona interesów rolnictwa. W urzeczywistnieniu tego izby rolnicze: występują do władz rządowych i samorządowych z wnioskami dotyczącemi potrzeb rolnictwa zarówno ogólnych, jak również w okręgach ich działania; wydają opinje w sprawach dotyczących rolnictwa, w szczególności zaś opinje o projektach ustaw i rozporządzeń z zakresu rolnictwa oraz innych dziedzin, mających znaczenie dla rolnictwa, delegują swych przedstawicieli do organów doradczych istniejących przy władzach, wyznaczają na żądanie właściwych władz lub osób zainteresowanych rzeczoznawców do wydawania opinji, stwierdzania stanu faktycznego oraz innych działań, wymagających wiarogodności i znajomości rzeczy w sprawach dotyczących rolnictwa.

Następnie do zadań izb w zakresie samodzielnego popierania rolnictwa należy: zakładanie i utrzymywanie szkół rolniczych oraz szerzenie oświaty pozaszkolnej, organizowanie doświadczalnictwa we wszystkich gałęziach produkcji rolnej, udzielanie porad i pomocy fachowej, organizowanie wystaw i pokazów, badanie opłacalności gospodarstw, organizowanie hodowli, meljoracyj rolnych i rachunkowości, kwalifikowanie nasion i ziemiopłodów wprowadzanych do obrotu handlowego, jako materjał uszlachetniony, współdziałanie w organizacji zbytu produktów rolnych i w zaspakajaniu potrzeb kredytowych i t. p. Przy wypełnianiu powyższych zadań izby rolnicze winny utrzymywać w swej pracy stałą i ścisłą łączność z pracami jednostek samorządu terytorjalnego.

Do szczególnych zadań izb rolniczych w zakresie samodzielnego popierania rolnictwa należy współdziałanie w zawodowem organizowa-

niu się społeczeństwa rolniczego oraz popieranie społecznych organizacyj rolniczych, a więc wszelkiego rodzaju związków, zrzeszeń i spółdzielni, mających na celu rozwój rolnictwa. W tym celu izby rolnicze winny utrzymywać z nimi ścisły kontrakt i mogą powierzać im prowadzenie poszczególnych prac i udzielać im zasiłków pieniężnych.

Z przepisów, które świadczą o obowiązkach jakie izby spełniać mają, wynika, że gros pracy nad rozwojem rolnictwa, powierzone zostaje izbom rolniczym. Jednak obok izby działać będzie na terenie tego samego okręgu organizacja społeczno-rolnicza, której izba może przekazywać część swych kompetencyj. Niezależnie od tych dwuch czynników, akcję zmierzającą do podniesienia poziomu w całokształcie życia rolniczego prowadzi jeszcze państwo i samorząd terytorjalny. W takim stanie rzeczy praca nad wzmożeniem produkcji rolnej może dać tylko wówczas dodatnie wyniki, o ile nastąpi racjonalny jej podział, ścisłe rozgraniczenie kompetencyj państwa, samorządu terytorjalnego, izby rolniczej oraz instytucji ogólno-rolniczej i określenie roli właściwej dla każdego z tych czynników, zależnej od jego ustroju i charakteru. Nie poruszając tej kwestji obecnie, śmiem twierdzić, że rozstrzygnięcie tego zagadnienia w sposób, któryby należycie zaspokoił potrzeby rolnictwa, jest sprawą niezmiernej wagi i nader skomplikowaną, a jednak niezbędną, aby uniknąć powiększania kosztów, rozstrzelenia sił, zbytecznej rywalizacji, a osiągnąć jednolity program w polityce rolnej i realizowaniu go w praktycznem zastosowaniu.

Przechodząc do omówienia statutu Warszawskiej Izby Rolniczej, zaznaczyć należy, że składa się on z 2 części: pierwsza dotyczy organizacji Izby, druga zaś ordynacji wyborczej.

Organami Izby są: rada, zarząd i prezes. Rada składa się z 70 radców z wyboru oraz z radców z nominacji w ilości nieprzekraczającej 14. W skład ogólnej ilości radców z wyboru wchodzą: 42 radców z okręgów wyborczych i 28 radców z wyboru społecznych organizacyj rolniczych. Rada jest uchwalającym i kontrolującym organem Izby. Zbiera się conajmniej raz do roku na sesję zwyczajną w celu uchwalenia budżetu Izby. Rada wyłania z pośród członków komisje (komisja rewizyjna i finansowo-budżetowa) i może powierzać im pełnienie stałych lub przejściowych zadań. Komisje mogą uzupełniać swój skład przez kooptację osób nie będących członkami Rady.

Zarząd składa się z prezesa i wiceprezesa, których wybór ulega zatwierdzeniu przez p. Ministra Rolnictwa, oraz 7 członków wybranych na trzy lata przez radę Izby ze swego grona. Zarząd jest wykonawczym organem Izby. Prezes reprezentuje Izbę nazewnątrz, zwołuje posiedzenia rady i zarządu i przewodniczy na nich, czuwa nad wykonaniem uchwał rady i zarządu, wreszcie powołuje z poza grona radców oraz zwalnia dyrektora Izby, który stoi na czele biura.

Do Rady Warszawskiej Izby Rolniczej mogą być wybrane osoby o nieposzlakowanej przeszłości, które ukończyły 30 lat i są właścicielami, dzierżawcami (użytkownikami) lub kierownikami gospodarstw rolnych położonych w okręgu Izby, bądź też pracują w okręgu Izby w dziedzinie rolnictwa i posiadają conajmniej średnie wykształcenie rolnicze. Przez gospodarstwa rolne należy rozumieć warsztaty wytwórczości rolnej, będące dla ich właścicieli, dzierżawców lub kierowników przedmiotem ich pracy zawodowej. Wyborcy zaś oprócz powyższych kwalifikacyj, bez ograniczenia wieku, winni być ponadto członkami sejmików powiatowych lub rad miejskich wydzielonych z powiatowych związków komunalnych, objętych okręgiem wyborczym.

Dla przeprowadzenia wyboru radców okrąg Warszawskiej Izby Rolniczej dzieli się na 10 okręgów wyborczych. Okręgi wyborcze oraz ilość radców z poszczególnych okręgów są następujące:

Okręg wyborczy	Ilość radców
I. warszawski, błoński, grójecki, Żyrardów	6
II. mińsko-mazowiecki, radzymiński	3
III. skierniewicki, rawski	3
IV. łowicki, sochaczewski	3
V. płocki, płoński, sierpski, Płock	6
VI. kutnowski, gostyniński	4
VII. włocławski, nieszawski, Włocławek	5
VIII. rypiński, lipnowski	4
IX. ciechanowski, mławski, przasnyski	5
X. pułtuski, makowski	3

Wybory radców z okręgów wyborczych zarządza p. Wojewoda warszawski. Wybory przeprowadzają starostowie, sporządzając spisy uprawnionych do głosowania w poszczególnych okręgach wyborczych. Niezbędnym warunkiem dla wyboru jest uzyskanie przez kandydata nie mniejszej ilości ważnie oddanych głosów od ilorazu otrzymanego przy podziale ogólnej ilości głosów przez ilość wszystkich radców wybieranych w danym okręgu wyborczym. Radcowie wybierani są na 6 lat. Co trzy lata ustępuje 21 radców.

Po ustaleniu wyniku wyborów z okręgów wyborczych winny odbyć się wybory radców przez społeczne organizacje rolnicze, które p. Minister Rolnictwa według swego uznania każdorazowo do tego powoła. Wybory radców przez społeczne organizacje rolnicze będą

dokonane w sposób przewidziany w ich statucie w obecności delegowanego przez Wojewodę przedstawiciela. Kadencja radców z wyboru społecznych organizacyj rolniczych trwa 6 lat, z wyjątkiem pierwszych wyborów i wyborów do nowej rady Izby w razie jej rozwiązania.

Wybory mogą być unieważnione przez Ministra Rolnictwa w razie pogwałcenia przepisów o izbach rolniczych lub statutu. Decyzja w tej sprawie Ministra jest ostateczna.

Wybory do Warszawskiej Izby Rolniczej odbędą się prawdopodobnie w końcu czerwca. W chwili powstania oraz przez pewien okres czasu Warszawska Izba Rolnicza będzie miała do pokonania poważne trudności natury finansowej. Rozporządzenie o izbach rolniczych w art. 51 brzmi: Dochody izby rolniczej składać się będą: a) z opłat za świadczenia i usługi oddawane rolnikom przez izbę, b) z dochodów z własnego majątku izby, c) z opłat ustanowionych na rzecz izby na mocy obowiązujących ustaw, d) z zasiłków rządowych, samorządowych lub innych. Dotychczas jednak niema ustawy, która przewidywałaby dla Izby jakiekolwiek opłaty. Rozporządzenie o izbach rolniczych nie mogło tej kwestji na korzyść Izby rozstrzygnąć, gdyż pełnomocnictwa udzielone p. Prezydentowi przez Sejm nie obejmowały spraw podatkowych. A zatem prawo nakładania podatków Izba może uzyskać dopiero po wprowadzeniu odpowiedniej ustawy.

Przypuszczać jednak należy, że czynniki miarodajne skierują wszelkie wysiłki, aby umożliwić powstanie Warszawskiej Izby Rolniczej oraz zapewnić jej odpowiednie fundusze przynajmniej na okres najbliższy.

Z. Nadratowski.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

1. NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

4. V. 1929 r. Posiedzenie w Min. Rolnictwa w sprawie cła wywozowego na masło.
6. V. 1929 r. Posiedzenie Komitetu Taryfowego w Min. Komunikacji.
7. V. 1929 r. Posiedzenie Komitetu Taryfowego w Min. Komunikacji.
14. V. 1929 r. Walne zebranie Giełdy Zbożowo-Towarowej.

POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKICH ORGAN. ROLNICZYCH.

4. V. 1929 r. Narada w sprawie wspólnej polityki zbożowej Rumunji i Polski.

Przegląd zagraniczny.

SPRZECZNE PRĄDY POLITYKI STABILIZACJI CEN PSZENICY W ANGLJI.

Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Genewie w roku 1927 uznała, że polepszenie doli rolnictwa powinno być w pierwszym rzędzie dziełem samych rolników. Wniosek ten zaakceptowała z pewnemi zastrzeżeniami co do Anglji konferencja ekonomiczna w Londynie, która odbyła się w połowie grudnia r. 1927. Konferencja ta, uznając całą doniosłość akcji samopomocy sfer rolniczych, podkreśliła dobitnie, że akcja ta jest dla Anglji niewystarczająca ze względu na wyjątkowe położenie rolnictwa angielskiego w porównaniu do rolnictwa kontynentalnego *). Na konferencji tej zrzeszenia rolnicze reprezentowane nie były i tem się też tłumaczy, że dyskusja nad kwestją rolną miała dość połowiczny charakter.

Sprawę tę z kolei podjął Krajowy Związek Rolników (National Farmers' Union) i zapatrywania swoje na kwestję samopomocy, jako też stosunku swego do rządu i poczynań rządowych wobec rolnictwa, rozpatrywał na ostatniej dorocznej konferencji Związku, który odbył się w połowie stycznia r. b. **). Ta ostatnia konferencja, uznając doniosłe znaczenie akcji samopomocy, odrzuciła jednak tezę genewską i domagała się: 1) zniesienia ustawowego minimum płac roboczych na roli, lub też 2) ustalenia ustawowego rentujących się cen artykułów rolnych, oraz 3) ochrony rynków wewnętrznych, bądź to w ramach ustawy o ochronie przemysłów podstawowych („Safeguording of Key Industries Acts"), bądź też, w razie ostatecznym, przy pomocy subsydjów. Znaczy to, że Krajowy Związek Rolników jest przekonany, iż akcja samopomocy jest niewystarczająca do zupełnego wydźwignięcia rolnictwa angielskiego z jego ciężkiego położenia i że co do tego pokłada on największą nadzieję w akcji rządowej, w akcji politycznej. I to dzieje się w klasycznym kraju indywidualizmu gospodarczego, w kraju, w którym inicjatywa prywatna uważana była zawsze za główny bodziec rozwoju ekonomicznego!

Żądania swe Związek poparł groźbami natury politycznej, ale jest rzeczą wątpliwą, czy przy panujących warunkach uda mu się uzyskać poparcie rządowe, tem bardziej teraz, kiedy ostatnio ogłoszony raport Komitetu Przemysłowego i Handlowego (Committee on Industry and Trade), na który cały kraj czekał z wielką niecierpliwością, wypowiada się przeciwko protekcjonizmowi wogóle, a protekcjonizmowi rolnictwa w szczególności. W tych warunkach planowa akcja samopomocy zyskałaby większe znaczenie programowe i taktyczne. Ponadto Związek Rolników nie reprezentuje ani ideowo, ani organizacyjnie ogółu sfer rolniczych. Niezależnie istnieje naprz. nadzwyczaj ruchliwa Centralna Izba Rolnicza, która gromadzi kilkadziesiąt izb rolniczych, stowarzyszenia i kluby rolnicze, reprezentujące wszystkie dziedziny działalności rolnej.

A nie jest bynajmniej tajemnicą, że Centralna Izba Rolnicza nie podziela radykalnych postulatów Związku Rolników.

W celu rozpatrzenia obecnego położenia rolnictwa oraz zadecydowania wspólnej akcji zaradczej, a także niezawodnie w celu złagodzenia ostatniego wystąpienia Związku Rolników, zwołana została przez Centralną Izbę Rolniczą krajowa konferencja rolnicza, na którą zaproszeni zostali nietylko członkowie C. I. R. ale i Związek Rolniczy,

---

*) Zob.: „Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Londynie", „Rolnik Ekonomista", Rok III Nr. 6 str. 278.

**) Zob.: „Przesilenie i Reformy w Rolnictwie Angielskim". „Rolnik Ekonomista", Rok IV, Nr. 4.

izby handlowe oraz przedstawiciele przemysłu i banków etc. Miał to więc być ogólnonarodowy zjazd rolniczy, coś w rodzaju parlamentu dla spraw rolnych. Związek Rolniczy jednak zaproszenia nie przyjął, uważając, że sprawa jest sama przez się zupełnie wyjaśniona i nie wymaga już tego rodzaju akcji i że dla Związku została ona całkowicie przesądzona. Jednocześnie Związek wyraził przeświadczenie, że projekt zwołania nowego zjazdu przez C. I. R. spowodowany został chęcią sprowadzenia Związku na manowce. Związek również odmówił, jak to zobaczymy dalej, poparcia uchwał konferencji C. I. R. i w ten sposób przeciwstawił się nietylko rządowi oraz opinji publicznej, ale i pewnemu odłamowi sfer rolniczych. Tak więc powstał rozłam w sferach rolniczych angielskich, który z konieczności osłabić musi zbiorową akcję, zmierzającą do tego samego celu, a mianowicie do stworzenia warunków zapewniających opłacalność produkcji rolniczej w W. Brytanji. Nie mniej jednak walka podjęta przez Związek Rolników z rządem, opinją publiczną oraz z innemi ugrupowaniami rolniczemi o prawodawcze uznanie zasady minimum egzystencji gospodarstwa rolnego, posiada doniosłe znaczenie ekonomiczne, polityczne i historyczne i z powyższych względów zasługuje na baczną uwagę.

Przedewszystkiem należy podkreślić oświadczenie prezesa C. I. R., który oznajmia, że C. I. R. nie ma bynajmniej zamiaru sprowadzać Związku Rolniczego na manowce, że konferencja projektowana miała na celu nietylko uzgodnienie interesów całego rolnictwa, a więc, między innemi, farmera, robotnika rolnego, właściciela ziemi etc. etc., ale też pozyskanie sobie opinji publicznej, bez której zbiorowa akcja rolników celem uzyskania poparcia rządowego dla postulatów sfer rolniczych z góry byłaby skazana na niepowodzenie. Kto zna stosunki angielskie, musi przyznać, że C. I. R. ma w tym wypadku rację dlatego, że Związek Rolniczy w postulatach swych zbyt wyraźnie pokazał, iż chodzi mu nadewszystko o interes osobisty farmera, bez oglądania się na resztę społeczeństwa: konsumenta, robotnika rolnego i właściciela ziemi. Otóż taka akcja w społeczeństwie tak świetnie zorganizowanem, tak niezwykle czułem na wszelkie poczynania grupowe, nie może liczyć na szybkie i łatwe powodzenie. Innemi słowy, ponieważ Związek Rolniczy nie może liczyć na to, iż uda mu się narzucić swe poglądy całemu społeczeństwu, bo na to jest za słaby, wypada mu więc przekonywać i na tej drodze wyjednać sobie to, co mu się słusznie należy.

Konferencja, zwołana przez Centralną Izbę Rolniczą celem omówienia strony ekonomicznej, odbudowy rolnictwa dotkniętego ostrem przesileniem, odbyła się w historycznym lokalu „**Mansion House**" w dniu 25 i 26 lutego r. b. Wzięło w niej udział 79 delegatów, reprezentujących C. I. R., Królewskie Stowarzyszenie Rolnicze, Centralny Związek Właścicieli Ziemskich, Związek Robotników, Krajowy Związek Robotników Rolnych, Izby Handlowe, Instytut Bankowy i wiele innych organizacyj rolniczych, naukowych, rad lokalnych i t. p. Był to więc zjazd reprezentacyjny w całem znaczeniu tego słowa, nieobecny był tylko Związek Rolniczy.

Fakt, że konferencja odbyła się w City londyńskiem, w historycznej siedzibie Lorda Mayora Londynu, który przy tej okazji wygłosił mowę powitalną, posiada dla Anglji kolosalne znaczenie. W mowie swej przewodniczący zjazdu wskazywał na doniosły charakter konferencji właśnie ze względu na jego reprezentacyjny charakter oraz podkreślił z naciskiem, że zagadnienie centralne kwestji rolnej w Anglji sprowadza się obecnie ni mniej ni więcej, jak do tego, czy rolnictwo angielskie ma być skazane na kompletną ruinę, czy też przeciwnie, powinno być utrzymane przy życiu i w sprzyjających warunkach egzystencji. W rozumowaniu swem mówca kierował się faktem, że w ciągu ostatnich 50 lat obszar upraw zmniejszył się z 11.720.000 akrów *)

---

*) Akr angielski = 0,4 hektara.

do 8.110.000 akrów, a liczba robotników rolnych jednocześnie spadła z 1.000.000 do 660.000. Kiedy w r. 1871 jeszcze 3/5 obszaru rolnego stanowiły ziemie orne, to w roku 1925 już 3/5 tego obszaru zajęły pastwiska.

W końcu swego przemówienia przewodniczący zaproponował zebranym przedłożenie uchwał konferencji leaderom trzech stronnictw politycznych, a to w celu uzyskania ich poparcia dla swych dezyderatów w parlamencie. Propozycja ta została przyjęta i stanowi dalsze posunięcie taktyczne.

Jednocześnie przewodniczący zwrócił uwagę i na to, że uchwały konferencji będą miały tem donioślejsze znaczenie, im mniej będą zabarwione względami partyjnemi. Zresztą było z góry widocznem, że konferencja nie mogła mieć charakteru partyjnego ze względu na obecność pewnych instytucyj zawodowych, którym nie wolno jest brać udziału w obradach natury politycznej. Tak więc charakter konferencji C. I. R. był z góry przesądzony.

Pierwsza i zarazem najważniejsza rezolucja konferencji lutowej domaga się **stabilizacji cen pszenicy krajowej**, oraz takich warunków egzystencji dla robotnika rolnego, aby praca na roli była dla niego „pociągającą".

Rezolucja ta nie określa ani poziomu, na jakim ma być stabilizowana cena pszenicy, ani też, jaki powinien być stosunek zarobków do ceny stabilizowanej. Pod tym względem rezolucja powyższa jest nadzwyczaj mglista i w praktyce nieprzydatna. Wyraża ona conajwyżej zasadę, punkt programu, wykonanie którego napotka na wielkie trudności i wymagać będzie dalszych rozważań. Wprawdzie projekt rezolucji określał cenę stabilizacyjną na 60 szylingów za ćwiartkę *), ale ta część rezolucji została skreślona przed głosowaniem. Dlaczego projektodawcy tej rezolucji pragnęli ustalić cenę pszenicy krajowej na 60 szylingów za ćwiartkę — dokładnie niewiadomo. Zresztą ta sama liczba figuruje w wielu uchwałach przedjazdowych. Widocznie wnioskodawcom wydawało się, że wobec niskiej ceny pszenicy, jaka istniała w okresie zjazdowym, cena tak ustalona byłaby dostatecznie wysoka, co do czego jednak zdania są podzielone.

Wśród rolników angielskich rozpowszechnione jest przekonanie, że zarobki rolne nie powinny przekraczać ceny tak zw. „coomb" pszenicy, t. j. połowy ćwiartki angielskiej. O ileby więc cena ćwiartki została ustalona na 60 szylingów, zarobki nie powinny przewyższać 30 szylingów. Tymczasem są one wyższe. Więc nawet tak stosunkowo wysoka, jak na obecne stosunki, cena nie gwarantowałaby żądanej rentowności przedsiębiorstwa rolnego. Zresztą wszystkie tego rodzaju obliczenia są nieścisłe i do stabilizacyjnej polityki się nie nadają.

Jest rzeczą oczywistą, że powyższa rezolucja stara się upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie. I cena pszenicy powinna być rentująca się, i zarobki powinny być dość wysokie. Kiedy Związek Rolniczy domaga się zniesienia minimalnych zarobków na roli, jako nieuzasadnionych ekonomicznie przy obecnym stanie rolnictwa, C. I. R. przeciwnie domaga się takich warunków egzystencji dla robotnika rolnego, aby praca na roli była dla niego „pociągająca", t. j. nietylko utrzymania tych płac, ale ewentualnego podniesienia ich, wychodząc z założenia, że przy odpowiednich zarobkach, rolnictwo angielskie mogłoby zatrudniać daleko więcej robotników. Są tacy, którzy żądają minimalnej ceny na pszenicę w wysokości 65 szylingów za ćwiartkę, oraz minimalnych zarobków w wysokości 45 i 50 szylingów tygodniowo. Pytanie tylko, kto ma płacić te tak wygórowane ceny i zarobki.

Według obliczeń Izby subsydjum rządowe w celu stabilizacji ceny pszenicy musiałoby wynosić od 5 do 6 miljonów funtów szterlingów. Skąd więc minister skarbu

---

*) 1 ćwiartka = 8 buszli = 217,7 kg.

ma wziąć tę znaczną sumę pieniędzy i jak ma umotywować słuszność tej nowej pozycji budżetowej w oczach społeczeństwa? Ponieważ skarb zwiększył ostatnio pobory od piwa i od whisky, więc zdaniem Izby rolnicy mają prawo żądać części tego dochodu na podniesienie rolnictwa angielskiego. Niewiadomo, jak pomysł ten będzie przyjęty przez ministra skarbu, którego budżet nie przedstawia się bynajmniej różowo. Przeciwnie, jak dotychczas, tylko z wielkiemi wysiłkami udawało mu się związać koniec z końcem i wspomniane pobory znalazły już dawno swoje przeznaczenie w budżecie. Chociaż więc strona finansowa projektów stabilizacji cen pszenicy przy pomocy subsydjów wykracza poza ramy tego artykułu, nawiasem powiedzieć trzeba, że ta strona całej sprawy będzie najtrudniejsza do pokonania. Jak widzimy z powyższego, C. I. R. obliczyła już nawet ogólny koszt subsydjum bez wskazania ceny stabilizacyjnej. Widocznie obliczenia te oparte są na cenie 60 szylingów za ćwiartkę, która figurowała pierwotnie w uchwalonej rezolucji.

Druga z rzędu rezolucja konferencji lutowej domaga się od rządu mianowania komisji, złożonej z ekonomistów oraz przedstawicieli przemysłu i rolnictwa, celem zbadania wpływu, jak warunki monetarne wywierają na rozwój przemysłu i rolnictwa.

Konferencja motywowała wniosek swój tem, że stały wzrost kosztów produkcji, przy jednoczesnem obniżaniu się cen produktów, czyni takie dochodzenie niezbędnem. Szczególnie powszechny powrót do waluty złotej, a więc rosnący popyt na złoto, poczyna grozić skutkami, które aż nadto dobrze znane są z historji gospodarczej lat siedemdziesiątych ostatniego stulecia. Ciągłe zwiększanie rezerw złotych we wszystkich krajach, wprowadzenie obiegu monety złotej w niektórych z nich, powoduje wciąż rosnący popyt na złoto, podnosi jego wartość i co za tem idzie, wywołuje stały spadek cen produktów, szczególniej zaś produktów rolnych. Dla gospodarki rolnej zatem ekonomja złota posiada pierwszorzędne znaczenie; zresztą w tej dziedzinie interes przemysłu i rolnictwa jest identyczny.

Konferencja lutowa zatem wypowiedziała się przeciwko walucie złotej i oparła stabilizację ceny pszenicy na dwuch zasadach. 1) na subsydjum rządowem, oraz 2) na stabilizacji ceny złota. Jest bowiem rzeczą jasną, że subsydjum, które ma gwarantować minimalną cenę pszenicy, samo przez się nie będzie wystarczające i że stabilizacja nominalna cen produktów musi iść w parze ze stabilizacją cen realnych, t. j. ze stabilizacją wartości złota.

Konferencja lutowa uchwaliła jeszcze rezolucję domagającą się od rządu mianowania osobnej organizacji statystycznej, którąby prowadziła studja ekonomiczne, dotyczące specjalnie rolnictwa, jego zysków, kosztów produkcji i to według poszczególnych gałęzi produkcji. Statystyki tego rodzaju posiadają wielkie znaczenie dla należytej orjentacji opinji publicznej w sprawach rolniczych i będą miały moc przekonywującą w oczach rządu na korzyść argumentów, wysuwanych przez sfery rolne w obronie własnych interesów i słusznych pretensyj. Brak takiej statystyki daje się bardzo odczuwać i jemu to głównie przypisać należy obojętność, z jaką szeroki ogół spogląda na bolączki gospodarcze rolnictwa angielskiego.

Ciekawe jest stanowisko konferencji lutowej w sprawie ochrony przemysłów podstawowych, tak zw. ustawy „Key Industries". Jak wiadomo, Związek Rolniczy domaga się od rządu rozszerzenia tej ustawy także i na rolnictwo. Opieka ta, w formie dość wysokiego cła ochronnego, gwarantowałaby rolnikom angielskim rentujące się ceny produktów rolnych. Żądanie to stanowi dziś niejako punkt centralny całego programu Związku. Otóż na konferencji lutowej Izba Rolnicza w Bedfordshire również wysunęła wniosek z tem samem żądaniem, motywując go tem, że wyłączenie przemysłu rolnego w danym wypadku jest niesłuszne i niesprawiedliwe, że ochrona tego rodzaju może tylko przyczynić się do zwiększenia ziemi uprawnej i może zapewnić robotnikowi dostateczne zarobki.

Wzgląd jednak na to, że rezolucje konferencji miały być złożone leaderom partyjnym do aprobaty, sprawił, że rezolucja ta została usunięta z obrad. Obawiano się bowiem, że różnice poglądów partyjnych na kwestję ochrony celnej w ramach ustawy „Key Industries", mogą się stać powodem do odrzucenia pozostałych uchwał konferencji i w ten sposób przeszkodzić wspólnej akcji parlamentarnej na korzyść tych uchwał. Kompromis ten więc wykopał przepaść między Związkiem a C. I. R., przyczem wątpliwą stało się rzeczą, czy oportunizm konferencji w tej sprawie przyda się na cośkolwiek rolnictwu, gdyż każda z partyj politycznych ma swój program agrarny i leaderzy ich o tyle tylko uwzględnią dezyderaty C. I. R., o ile są one w zgodzie z postulatami tych programów. Na razie więc, wobec wojowniczego stanowiska Związku decyzja konferencji lutowej w tej sprawie jest bardzo na rękę obecnemu rządowi, który nie ze względów zasadniczych, ale znów z oportunizmu politycznego, nie może popierać akcji Związku na polu ochrony celnej w ramach „Key Industries".

Z tych samych względów usunięta też została z konferencji rezolucja, domagająca się licencyj importowych na mąkę, jęczmień słodowy i ziemniaki.

Natomiast przyjęta została rezolucja, stwierdzająca fatalne skutki, jakie pociąga za sobą dla zbytu krajowych produktów rolnych przywóz produktów zagranicznych, korzystających bądź z subsydjum rządowego, bądź premij wywozowych.

Wypada nam obecnie porównać dezyderaty Związku i C. I. R., oraz ustalić zgodności jako też i sprzeczności istniejące w programach tych dwuch odłamów rolniczych. Przedewszystkiem Związek domaga się prawodawczego ustalenia minimum egzystencji gospodarstwa rolnego, nad czem konferencja lutowa przeszła do porządku dziennego. Sprawa jednak jest nadzwyczaj ważna i ma zasadnicze znaczenie ze względu na ustawodawcze ustalenie minimum zarobków. Dopóki bowiem prawodawca nie uzna słuszności żądania gospodarza rolnego do minimum egzystencji, dopóty żądania rolników będą miały skutek problematyczny. Kwestja ta ma atoli nietylko znaczenie akademickie, ale też i praktyczne, gdyż prawodawcze ustalenie minimum egzystencji gospodarza musi być uzgodnione i liczyć się z minimum zarobków, czyli koniecznem jest ustalenie wzajemnego stosunku ceny pszenicy do zarobków.

Przemilczeniem tego ważnego punktu C. I. R. stanęła nietylko w opozycji do Związku, ale pozbawiła się bardzo ważnego argumentu w zabiegach swych o subsydjum.

Z drugiej strony Związek, domagając się rentownych cen pszenicy, gwarantujących minimum egzystencji, nie miał na myśli stabilizacji ceny tej na pewnym poziomie, ale regulowanie jej według skali ruchomej, w taki sposób, aby cena każdorazowa gwarantowała minimum egzystencji, zarówno robotnikowi, jak i gospodarzowi, t. j. żeby ceny pszenicy wzrastały i obniżyły się ze wzrostem i spadkiem zarobków.

Tymczasem konferencja lutowa mówi tylko o stabilizacji cen, bez żadnej dalszej kwalifikacji tego postulatu, tak że niewiadomo dokładnie, jaki ma być poziom ceny stabilizowanej. Jasnem jest, że ogół rolników zaprotestowałby gdyby cena została stabilizowana na obecnym poziomie. Również niewiadomo, czy cena ta miałaby być stała, czy ruchoma. Pozbawiwszy się dobrowolnie właściwej podstawy, C. I. R. nie jest w stanie żądania swego oprzeć na mocnych fundamentach.

Związek domaga się wreszcie rozszerzenia ochrony celnej w ramach „Key Industries Acts" także i na rolnictwo. Konferencja lutowa punkt ten usunęła kompletnie z obrad. Tymczasem żądanie Związku jest jest zupełnie logiczne, choć beznadziejne. Raz ustaliwszy zasadę minimum egzystencji gospodarstwa rolnego, Związek dąży do stworzenia warunków realizacji tego postulatu. Tym środkiem jest tylko ochrona celna, która, gwarantując odpowiednio wysoką cenę pszenicy, zapewni też jednocześnie i minimum zarobków. C. I. R. odrzucając ten punkt widzenia, skazała się dobrowolnie na szukanie wyjścia w subsydjum, którego widoki są równie beznadziejne.

Kiedy w programie Związku subsydjum gra rolę podrzędną i wysuwane jest tylko w wypadku gdyby rozszerzenie ochrony celnej w ramach „Key Industries Acts" na rolnictwo okazało się nierealne, jednakże nawet w tym wypadku żądania subsydjum ze strony Związku ma realniejsze podstawy finansowe od żądania C. I. R. Bo kiedy Związek domaga sie subsydjowania pszenicy z dochodów, płynących z ochrony celnej innych gałęzi produkcji w ramach „Key Industries Acts", których produkty podrożały, to C. I. R. żąda subsydjowania pszenicy z akcyzy na piwo i whisky. Jest rzeczą oczywistą, że żądanie Związku jest i praktyczniejsze i słuszniejsze.

Z powyższego widzimy więc, że kiedy Związek domaga się radykalnej zmiany dotychczasowej polityki wobec rolnictwa, w czem stanął w silnej opozycji do rządu, to C. I. R. domaga się półśrodków, w czem, oczywiście, idzie na rękę rządowi. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach Związek odmówił poparcia uchwał konferencji lutowej.

Jednakowoż ze względów taktycznych można się spierać co do tego, czy Związek nie powinien był wziąć udziału w zjeździe w celu przeciągnięcia obecnych na swoją stronę, oraz pozyskania opinji publicznej dla swoich postulatów. W ten sposób rozłam byłby może zażegnany, ale bardzo być może, iż Związek obawiał się, że nie będzie mógł tego dokonać.

Aczkolwiek uchwały Związku nie mają wielkiego widoku powodzenia, nie mniej jednak stwierdzić wypada, że w konstrukcji swych żądań jest on konsekwentny. Natomiast uchwały lutowe są mgliste i wcale nie rokują osiągnięcia sukcesu. Nie przekonają też opinji publicznej, gdyż sprawa subsydjum jest równie beznadziejna, jak i sprawa ochrony celnej dla rolnictwa.

W każdym bądź razie stwierdzić możemy, że zarówno Związek, jak i C. I. R., zwątpiły już o samopomocy zalecanej przez genewską konferencję ekonomiczną i całą nadzieję dziś pokładają w pomocy rządowej.

Kwestja stabilizacji ceny pszenicy angielskiej poruszana była ostatnio nietylko na zjazdach organizacyj rolniczych, ale też i w parlamencie. Oto nie dalej jak w listopadzie r. z. hrabia de la Warr postawił wniosek w Izbie Lordów z żądaniem utworzenia Izby przywozu pszenicy, a to celem masowego zakupu tego artykułu. Izba ta byłaby odpowiedzialna przed parlamentem i miałaby za zadanie w działalności swej kierować się li tylko interesem ogółu. Masowe zakupy pszenicy stabilizowałyby jej cenę, co oczywiście miałoby zbawienny skutek, zarówno dla konsumentów, jak i producentów. Dziś wobec wielkiej koncentracji zbytu tego artykułu, szczególnie w Kanadzie, masowe zakupy pszenicy stały się możliwe.

Ta tak radykalna propozycja wywarła w Izbie Lordów silne wrażenie. Nietylko że jeden z oponentów nazwał projekt hr. de la Warr socjalistycznym i w imię wolnego handlu wysunął odpowiednią kontrpropozycję, ale przeciwko projektowi wypowiedział się zarówno rząd jak i znaczna część członków Izby Wyższej.

Projektowi temu zarzucono, iż nie ustanawia on wysokości ceny, na jakiej ma nastąpić stabilizacja, że doświadczenie uczy, iż rząd zwykł kupować drożej od przedsiębiorcy prywatnego, że projekt nie daje gwarancji, iż cena będzie ustalona nietylko w przestrzeni, t. j. co do miejsca, ale i w czasie, bez czego stała cena nie może mieć wielkiej korzyści dla producenta, którego zysk zależny jest od ceny sprzedaży, której Izba nie będzie mogła z góry ustalić. Doświadczenie uczy też, że tego rodzaju masowe zakupy wywołują w innych miejscach zwyżkę cen, z której korzystają tylko pośrednicy bez jakiegokolwiek pożytku dla producentów. Nacjonalizacja zakupów pszenicy wreszcie musiałaby doprowadzić do scysji z dominjami, czego należy uniknąć za wszelką cenę. Wobec tych wszystkich trudności należałoby raczej dążyć do stworzenia Międzynarodowej Izby Zakupów, mającej za zadanie zajęcie się racjonalnym zbytem nadwyżki pszenicy, której podaż wywołuje spadek cen nawet tam, gdzie istnieją wysokie barjery celne.

Nie ulega wątpliwości, że projekt hr. de la Warr jest jeszcze przedwczesny, niepraktyczny i w warunkach obecnych nie może dać pozytywnych rezultatów. Stabilizacja ceny w przestrzeni, a nie w czasie, nie będzie miała nigdy wielkiego znaczenia dla producenta. W tych więc warunkach porozumienie międzynarodowe oraz utworzenie Międzynarodowej Izby Zakupów pszenicy byłoby raczej wskazane. Wobec powyższej krytyki wniosek hr. de la Warr został cofnięty.

Z powyższego widzimy, jak rozbieżne są wysiłki skierowane w Anglji ku stabilizacji ceny pszenicy i dużo czasu upłynie jeszcze nim coś pozytywnego wyłoni się w tym kierunku.

Dr. Stefan Janicki.

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. W okresie sprawozdawczym (od 22. IV. — 7. V.) obroty dewizami były słabe, przy tendencji niejednolitej, słabszej w początku okresu sprawozdawczego, mocniejsze pod koniec.

Belgję notowano po kursie 123,83½—123,87½; Holandję — 358,35—358,42—358,50—358,60; Londyn — 43,27¾—43,27½—43,28½—43,28; New-York 8,90; Paryż — 34,86½—34,86; Pragę — 26,39—26,40—26,38¾; Szwajcarję 171,68—171,77—171,85—171,78; Wiedeń — 125,25½—125,29—125,21; Włochy 46,70—46,78—46,74.

Jak zwykle obroty dewizami pokrywane były w większej części przez Bank Polski przy nieznacznym udziale banków prywatnych.

W obrotach międzybankowych notowano dolar 8,92½—8,91—8,93; złoto 4,60—4,59—4,61½ za 1 rubla; czerwoniec utrzymujący się w poczętem okresie sprawozdawczym na poziomie 1,80 dol., spadł na 1,68 dol. Kabel na New-York notowano po kursie 8,92.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 7% listy zastawne Banku Rolnego i Banku Gosp. Kraj. oraz 7% obligacje Banku Gosp. Kraj. po 83,25 za 100 zł. Nie wykazały również zmian notowania 8% listów zastawnych i obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego za które płacono 94 zł. za list 100-złotowy.

8% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie notowano, natomiast 8% listy zastawne dolarowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego bardzo lekko zniżkowały w stosunku do poprzedniego okresu utrzymując się na notowaniu 94—93¾—94½% nominalnej wartości.

Podwyższenie stopy procentowej od operacyj bankowych. Podwyższenie stopy dyskontowej Banku Polskiego z 8% na 9% spowodowało podwyższenie maksymalnej granicy korzyści majątkowych, osiąganych przy czynnościach kredytowych przez przedsiębiorstwa bankowe. Wydane zostało mianowicie rozporządzenie Ministrów: Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 25 kwietnia r. b. o lichwie pieniężnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 28, poz. 282), podwyższające granicę maksymalną odsetek w interesie czynnym z 12% do 13%. Jednocześnie przestają obowiązywać rozporządzenia o lichwie pieniężnej z dn. 7 września 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 95, poz. 556) oraz z dn. 26 listopada 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 109, poz. 931).

Podwyżka maksymalnej stopy procentowej od operacyj czynnych pociąga za sobą podwyższenie maksymalnej stopy procentowej od wkładów przez banki prywatne i państwowe.

Zmiany te przedstawiają się, jak poniżej.

I. — W bankach prywatnych:

Rodzaj wkładów	Stawki złotowe: uprzednio	Stawki złotowe: obecnie	Stawki dolarowe: uprzednio	Stawki dolarowe: obecnie
A vista	6 proc.	6½ proc.	3 proc.	4½ proc.
Jednomiesięczne	—	7½ „	—	—
Z wypowiedzeniem jednomies.	7 „	8 „	4½ „	6½ „
„ „ trzymies.	—	9 „	6 „	7½ „
„ „ sześciomies.	8 „	10 „	8 „	8½ „

Stawki, stosowane od książek oszczędnościowych złotowych:

		Netto	maksymum
Książeczki oszczędnościowe wiązane		do 8 proc.	50.000 zł
„ „ á vista b. Kongresówka i Ziemie Wsch.		„ 7 „	5.000 zł
„ „ „ „ Małopolska		„ 6½ „	50.000 zł
„ „ dolarowe wiązane		„ 6½ „	dol. 5.000

II. — W bankach państwowych (Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny):

Rodzaj wkładów:	Stawki złotowe: uprzednio	Stawki złotowe: obecnie	Stawki dolarowe: uprzednio	Stawki dolarowe: obecnie
R-ki czekowe i lokaty płatne á vista	4 proc.	4½ proc.	— proc.	1 proc
Z wypowiedzeniem 14 dni do 1 miesiąca	— „	5 „	2 „	3 „
Z wypowiedzeniem 1 do 3 miesięcy	5 „	5½ „	3 „	— „
Z wypowiedzeniem 3 do 6 miesięcy	— „	6½ „	— „	4½ „
Powyżej 6 miesięcy	6 „	7 „	4½ „	5½ „

	uprzednio	obecnie
Lokaty oszczędnościowe na książeczki wkładkowe	6 proc.	7 proc.
Asygnaty kasowe:		
z 1-miesięcznym wypowiedzeniem	4 „	5 „
z 3- „ „	5 „	6 „
z 6- „ „	6 „	7 „

III. — Pocztowa Kasa Oszczędności:

Wkłady czekowe:	uprzednio	obecnie
do zł. 2 miljonów	2 proc.	3 proc.
„ „ 5 „	1 „	2 „
ponad 5 „	⅛ „	— „
Wkłady oszczędnościowe:		
zwykłe	6 „	7 „
w zł. w złocie	5 „	6 „
emigranckie	3 „	4 „

(Przem. i Handel Nr. 18).

B. Podatki:

Potrącanie zaległości podatkowych i pożyczek. Przy wypłatach przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jak i inne instytucje kredytu długoterminowego (Państwowy Bank Rolny, Towarzystwa Kredytowe Ziemskie i Miejskie i t. p.), pożyczek długoterminowych zdarza się często, że urzędy skarbowe nadsyłają do tych instytucyj zawiadomienia o zaległościach podatkowych danego płatnika, bądź to żądając potrącenia tych zaległości z pożyczki, bądź też nie stawiając tego żądania.

W tym ostatnim wypadku płatnicy zazwyczaj protestują przeciwko potrąceniu zaległości podatkowych, a wspomniane wyżej instytucje nie mają zasadniczo podstawy do potrącenia.

Celem uniknięcia tego rodzaju nieporozumień na przyszłość Ministerstwo Skarbu poleciło pouczyć podwładne Urzędy Skarbowe, aby na wypadek zachodzącej konieczności ściągnięcia zaległych podatków z pożyczki długoterminowej wyraźne to oświad-

czały w pismach swych do odpowiednich instytucyj kredytu długoterminowego, dołączając tytuły egzekucyjne, sporządzone zgodnie z postanowieniami par. 5 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwoych podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15 z 1926 r., poz. 168. — Okólnik z dnia 14-go marca 1929 r. L. DV 3236/1/25 r.).

Odroczenie terminu płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I-szy kwartał 1929 r. W myśl art. 81 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) do dnia 15 maja r. b. winna być uiszczona różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1928, a ustawowemi zaliczkami przepisanemi za tenże rok.

Biorąc pod uwagę, że w maju b. r. przypada nietylko termin płatności kwot podatku, o których powyżej mowa, lecz również i zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1929 r. (art. 56 ustawy), co w związku z terminem płatności do dnia 1-go maja r. b. także i połowy państwowego podatku dochodowego od wykazanego w zeznaniach dochodu (art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr. 58/25, poz. 411) — może wywołać pewne trudności płatnicze, Ministerstwo Skarbu odroczyło — na zasadzie art. 122 cytowanej ustawy o państwowym podatku przemysłowym — termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1929 r. do dnia 15 czerwca 1929 r. włącznie.

, Do wyznaczonego wyżej terminu nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721).

Niedotrzymanie powyższego terminu pociągnie za sobą natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi. (Okólnik z dnia 22 marca 1929 r. L. OV. 4243/I/29 r.).

Uzasadnienie zmian w podatku przemysłowym w stosunku do lat poprzednich. Przy wymiarach podatku przemysłowego od obrotu zdarzają się wypadki, że organy wymiarowe podwyższają znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym obroty przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, często być może nawet i słusznie, lecz bez należytego uzasadnienia.

Tego rodzaju postępowanie, wywołując narzekania płatników, utrudnia w znacznym stopniu odwołania i skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Ministerstwo Skarbu poleciło, aby na przyszłość wszelkie znaczniejsze zmiany (zarówno zwyżki jak i zniżki) w porównaniu z wymiarami za rok poprzedni w sumach obrotu, ustalonego dla przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, były należycie uzasadniane w każdym poszczególnym wypadku. (Okólnik z dnia 25 lutego 1929 r. L. DV. 1546/4/29 r.).

C. Ustawodawstwo:

Lichwa pieniężna. Na mocy rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 25 ub. m. przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowemi, obowiązane są sporządzać na 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia każdego roku wykazy: najwyższych wymawianych i pobieranych procentów i prowizyj przy dyskoncie weksli, przy rachunkach, od pożyczek lub pod zastaw i t. d., i przedstawiać je właściwym izbom skarbowym.

Korzyści majątkowe osiągane przy czynnościach, o których mowa powyżej, nie mogą przekraczać 13% w stosunku rocznym, gdy dotychczas wysokość tej stopy stanowiła 12%. 13% stopa nie obejmuje kosztów porta, prowizji i t. p., które mogą wynosić najwyżej $^1/_4$% miesięcznie.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Ulgi celne wprowadza rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 8. III. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 265).

O uwłaszczeniu na kresach wschodnich ogłoszono rozp. Min. Ref. Roln. 28. III. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 267).

Pobór 10% dodatku do podaków w okresie od 1. IV. r. b. do 31. III. 1930 zarządza rozp. Min. Sk. z dn. 30. III. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 26, poz. 272).

Ustawę o taksie notarjalnej z dn. 23. III. 1929 r. ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 27, poz. 275).

Ulgi Powszechnej Wystawy Krajowej w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych przyznaje rozp. Min. Prz. i H. z dn. 9. IV. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 27, poz. 277).

Wysokość stopy procentowej ustala rozp. Min.: Sk. i Spraw. z dn. 25. IV. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 28, poz. 282).

D. Przemysł rolny:

Normy spożycia cukru w poszczególnych krajach Europy. Poniżej podajemy normy spożycia cukru w poszczególnych krajach Europy, za 3 ostatnie lata gospodarcze, dane zaczęrpnięte z „Gazety Cukrowniczej".

KRAJ	Spożycie cukru roczne na głowę ludności		
	1925/26 r.	1926/27 r.	1927/28 r.
	kilogramów		
1. Danja	53,76	48,57	51,69
2. Anglja	41,16	41,13	44,85
3. Szwajcarja	39,19	34,26	42,28
4. Szwecja	37,00	35,88	37,[illegible]3
5. Irlandja	32,70	33,02	34,92
6. Holandja	28,72	29,13	30,59
7. Austrja	29,77	26,27	29,87
8. Norwegja	29,86	26,02	28,98
9. Czechosłowacja	28,56	25,66	27,00
10. Belgja	24,57	24,35	26,40
11. Estonja	20,61	22,40	25,59
12. Niemcy	22,60	23,90	25,43
13. Finlandja	22,68	20,79	24,50
14. Francja	24,21	20,08	23,78
15. Gdańsk	17,95	20,30	22,61
16. Łotwa	20,53	21,48	20,90
17. Portugalja	13,59	13,04	13,67
18. Węgry	10,99	12,35	13,45
19. Polska	10,14	11,51	12,74
20. Hiszpanja	10,82	11,85	12,22
21. Litwa	10,76	11,53	11,40
22. Grecja	10,00	10,16	10,31
23. Włochy	8,89	8,94	9,13
24. Rosja Sowiecka	7,12	7,33	8,83
25. Jugosławia	7,18	7,25	6,85
26. Rumunja	6,74	6,72	6,70
27. Turcja	4,78	4,91	5,78
28 Bułgaria	5,39	5,47	5,37
29. Albanja	3,73	3,73	4,97

Kronika zagraniczna.

Handel zagraniczny główniejszych krajów w r. 1928. „Wirtschaft und Statistik" przytacza w zesz. 8 dane o handlu zagranicznym główniejszych krajów w r. 1928 w milj. mk. niem. w porównaniu z rokiem poprzednim.

	Przywóz		Wywóz	
	1927	1928	1927	1928
Niemcy	14.228	13.995	10.801	12 299
W. Brytanja	22.404	21.954	14.503	14.752
Irlandja	1.244	1.190	917	928
Francja	8.760	9.125	9.070	8.995
Belgja	3.405	3.671	3.119	3.510
Holandja	4.302	4.524	3.206	3.348
Danja	1.867	1.944	1.745	1.853
Norwegja	1.070	1.132	750	763
Szwecja	1.787	1.920	1.824	1.760
Finlandja	676	845	670	658
Estonja	108	148	119	143
Łotwa	203	249	179	209
Litwa	111	121	102	107
Rosja	1.415	1.782	1.377	1.403
Polska	1.359	1.580	1 182	1.178
Czechosłowacja	2.237	2.378	2.508	2.629
Austrja	1.827	1.877	1.207	1 285
Węgry	843	867	588	599
Jugosławja	539	583	474	475
Rumunja	853	833	963	712
Bułgarja	186	213	202	190
Grecja	702	683	336	344
Szwajcarja	2.030	2.142	1.624	1.706
Włochy	4.417	4.856	3.386	3.201
Ogółem 24 kraje europejskie	76.573	78.612	60.852	63.047
Egipt	1.010	1.089	1.030	1.204
Algier	727	817	582	656
Maroko	294	299	140	186
Afryka połudn.	1.571	1.665	1.026	1.099
Indje brytyjskie	3.778	3.792	4.997	5.172
Bryt. Malaje	2.378	2.055	2.516	2.007
Indje holenderskie	1.513	1.662	2.758	2 661
Sjam	306	281	440	408
Rosja azjatycka	227	269	219	298
Japonja	4.352	4.276	3.979	3.839
Filipiny	485	561	651	626
Kanada	4.566	5 117	5.209	5.752
Stany Zjednoczone	17.604	17.146	20.466	21 526
Brazylja	1.629	1.855	1.814	1.994
Chile	553	603	848	1.014
Argentyna	3.473	3.668	4.092	4.101
Australja	3 300	2.841	2.873	2.770
Nowa Zelandja	916	915	980	1.143
Ogółem 18 kraj pozaeuropejskich	48.682	48.911	54.620	56.456

Anglja.

Dowóz masła z krajów zaoceanicznych Według prz4widywań statystyki angielskiej przewidywane w najbliższych tygodniach transporty masła kolonjalnego są następujące (w skrzyniach po 25.4 kg.):

	Przewidywany dowóz w 1929 r.		Dowóz 1928 r.	
	Australja	Nowa Zelandja	Australja	Nowa Zelandja
6 kwiecień	28 469	41.869	43.077	62.805
13 „	85.089	—	20.163	12.417
20 „	26 532	53.666	56.739	20.489
27 „	40.640	124.725	39.526	20.792
4 maj	—	76.528	41.686	32.832
11 „	35.835	63.915	26.408	42.964
Ogółem . . .	216.565	360.703	227.597	200.299
	577 268		627.896	

Produkcja piwa w Anglji w 1928 r. W roku kalendarzowym 1928 wyprodukowano w Anglji 32.055.00 htl. piwa, czyli o 497.359 htl. mniej aniżeli w roku poprzednim.

Austrja.

Utrudnienie w eksporcie mięsa do Austrji. Nowe przepisy, wydane przez rząd austrjacki, mocą których mięso zagranicznego pochodzenia przywożone do Austrji, musi się znajdować w naturalnem połączeniu z wnętrznościami, oraz ma być badane przez austrjackie organy weterynaryjne na granicy, a nie, jak dotąd, przy wyładowaniu w Wiedniu, wywołały zmniejszony dowóz tego artykułu do Austrji i znaczną zwyżkę cen (o 20 gr. na kilogramie).

Zaniepokojone tem sfery robotnicze i ogół konsumentów ogłosiły i wykonały w Wielki Czwartek dnia 28 marca r. b. poważny strejk demonstracyjny jednogodzinny pracowników zatrudnionych w rzeźniach i halach targowych. Przebieg strejku był spokojny, jednak na zebraniach specjalnie w tym celu zwołanych wyrażono liczne i gorące protesty przeciwko owym zarządzeniom, które nie przynoszą austrjackiemu rolnictwu poważniejszych korzyści, a grożą trudnościami w aprowizacji Wiednia i całej Austrji oraz znaczną zwyżką cen. Mówcy zaznaczali, że produkcja krajowa pokrywa zaledwie 14% zapotrzebowania mięsa w Wiedniu i że wobec tego wszelkie ograniczenia importu tego artykułu z zagranicy stanowią dotkliwy cios wymierzony w konsumentów.

Wybrano delegację, która ma konferować w tej sprawie z rządem. Efekt dotychczasowych starań w kierunku złagodzenia wspomnianych przepisów nie jest zbyt znaczny; austrjackie władze weterynaryjne przyrzekły wydać w najbliższych dniach dodatkowe zarządzenia, mocą których będzie dopuszczalne używanie naturalnego lodu do okładania mięsa, z którego skóra nie została zdjęta przed transportem, np. bitych cieląt, oraz oświadczyły, że kontrola graniczna, dokonywana przez austrjackie organy weterynaryjne na stacji granicznej w Hohenau, będzie się odbywać tak szybko i sprawnie, aby transporty mięsa przewożone w wagonach-chłodniach nie ulegały zepsuciu przez dopływ ciepłego powietrza. Z chwilą wpuszczenia zagranicznego transportu sztuk bitych, względnie mięsa zagranicę, transport taki może być przedmiotem swobodnego obrotu na całym obszarze Republ. Austrjackiej na równi z mięsem produkcji krajowej.

Od postulatu kontroli mięsa importowanego na stacji w Hohenau rząd austrjacki nie chce odstąpić, twierdząc, że umowa zawarta z Czechosłowacją nie pozwoliłaby na powrotny transport mięsa nieodpowiadającego przepism nowego rozporządzenia, gdyby kontrola odbywała się dopiero przy wyładowaniu w Wiedniu. P. I. E.

Finlandja.

Szmugiel alkoholu. Według danych „Zeitschrift für Spiritusindustrie" ilość skonfiskowanego alkoholu na zasadzie ustawy prohibicyjnej, obowiązującej w Finlandji, wynosiła w litrach:

Lata	Spirytus	Spiritualja	wina
1920	98 582	10 077	1609
1921	58 932	11 715	2249
1922	153 101	68 589	3769
1923	488 766	11 012	4032
1924	511 902	5 520	3658
1925	550 625	6 367	2900
1926	629 814	5 998	1546
1927	972 612	8 237	5138

W roku 1928 przyłapano koło 1.000.000 litrów alkoholu, nie licząc likierów i win. Jeżeli przyjąć, że tylko część szmuglu została przyłapana, a podane źródło oblicza ją na 10—15%, to na 4.000.000 kraj, jakim jest Finlandja, konsumcja alkoholu na jednego mieszkańca jest niezmiernie wysoka.

Francja.

Popieranie uprawy pszenicy we Francji. W celu uniknięcia lub conajmniej ograniczenia zakupów pszenicy zagranicznej, francuskie Ministerstwo Rolnictwa zdecydowało się rozszerzyć akcję, mającą na celu wzmożenie uprawy pszenicy w kraju. Pomiędzy środkami, które mają być przytem zastosowane, na specjalną wzmiankę zasługuje projekt powiększenia ilości konkursów na uprawę pszenicy i zaprowadzenia ich we wszystkich departamentach państwa.

W związku z podziałem gospodarstw na trzy kategorje, gospodarstwa drobne, średnie i wielkie, przewidziane są trzy nagrody na departament, przyczem każda z nich zostanie przyznana najlepszemu producentowi pszenicy danej kategorji. Nagrody te będą się składać z 2.000 franków gotówką, oraz medalu pamiątkowego z bronzu. Już w chwili obecnej otwarty dla każdego departamentu Urzędu Rolnego kredyt w wysokości 10.000 franków, z czego 6.000 franków ma być odłożone na nagrody, 4.000 zaś franków przeznaczone jest na pokrycie kosztów organizacji konkursu. Biorąc pod uwagę liczbę departamentów francuskich (89), koszty, które pociągnie za sobą zorganizowanie konkursu w całem państwie, wyniosą około 900.000 franków. Dla nadania większego rozgłosu rezultatom konkursu, francuski minister rolnictwa ma zamiar urządzić w dzień rozdania nagród wielkie narodowe święto pszenicy. Wśród zalet nakreślonego powyżej systemu zachęcania rolników do stałego ulepszania ich produkcji należy podkreślić fakt, że wysuwa on na widownię publiczną ulepszenia wprowadzone przez różne jednostki i związane z tem zwiększenie wydajności gruntu, przez co nietylko pobudza innych do naśladownictwa i do konkurencji, lecz również przyczynia się do rozpowszechniania najlepszych metod uprawy. P. I. E.

Produkcja piwa we Francji w 1928 r. Według oficjalnych danych z tytułu akcyz od piwa wpłynęło w roku 1928 we Francji 97.419.000 franków, co w przeliczeniu podług stawki akcyzowej wynosi 64.941.333 — stopni hektolitrów.

W porównaniu do roku poprzedniego wyprodukowano w roku sprawozdawczym o 7.235.000 stopni hektolitrów więcej.

Przypuszczać należy, że w tym samym stosunku wzrosło spożycie, gdyż nie słyszeliśmy o tem, by browary francuskie warzyły piwa mocniejsze niż w latach ubiegłych. (Przem. Piwowarski).

Niemcy.

Podwyżka stopy dyskontowej. W dn. 25 kwietnia r. b. podniósł Bank Rzeszy stopę dyskontową dla weksli z 6½ na 7½%, dla pożyczek zaś lombardowych z 7½ na 8½%. W uzasadnieniu tego kroku czytamy:

„Zniżając w dn. 11 stycznia r. b. dyskonto (z 7 na 6½%), chciał Bank Rzeszy ułatwić trochę gospodarstwu, którego aktywność się zmniejszyła. Można jednak było liczyć się z tem, że zmniejszenie się marży procentowej w stosunku do zagranicy wywoła osłabienie dopływu pożyczek zagranicznych lub nawet odpływ kapitałów, a stąd zmniejszenie zapasów złota i dewiz w Banku. Odpływ złota i dewiz przewyższył jednakowoż wszelkie przewidywania, nietylko dzięki napięciu na głównych rynkach finansowych, trwałej bierności bilansu handlowego Niemiec i spadkowi dopływu długo- i krótkoterminowych pożyczek, ale także dzięki odpływowi dewiz natury przymusowej — na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych pożyczek zagranicznych i podwyższonych rat reparacyjnych. Ponadto wielkie zapotrzebowanie pieniądza ze strony Skarbu Rzeszy wywołało w ostatnich tygodniach napięcie na niemieckim rynku pieniężnym, do czego się przyczyniło ożywione zapotrzebowanie sezonowe. Powodem podwyżki dyskonta, mimo trwającej jeszcze depresji, jest pogorszenie się stanu rezerw złotych i dewizowych. Jeszcze raz wyraźnie się okazuje, że nienaturalnemu przymusowi podlega polityka dewizowa Banku Rzeszy skutkiem konieczności używania zagranicznego kapitału w gospodarstwie niemieckiem oraz skutkiem rosnącego zapotrzebowania dewiz na cele reparacyjne. Bank Rzeszy jest zmuszony nałożyć na niemieckie gospodarstwo nowy ciężar procentów w czasie, kiedy gospodarstwo to dla ożywienia się potrzebowało zniżki stopy procentowej."

Projekt utworzenia Syndykatu Przywozu Mięsa. Według informacyj „Przeglądu Mięsnego" istnieje w Niemczech projekt utworzenia specjalnej organizacji dla importu zagranicznego mięsa, a mianowicie Syndykatu Importowego bydła i trzody.

Utworzenie tej organizacji leży w programie działalności niemieckich agrarjuszów, a patronuje tej akcji minister aprowizacji dr. Dietrich. Planowany Syndykat ma być organizacją prywatną, stojącą pod nadzorem państwowym, której zadaniem będzie ujęcie wszelkich z zagranicy przychodzących ilości mięsa i rozdział na poszczególne rynki zbytu w ten sposób, ażeby uniknąć lokalnych wstrząsów cen i nadmiernej podaży, słowem, ażeby produkcja niemiecka nie była w swojej rentowności zagrożona niezorganizowanym importem zagranicznym. Sfery kierujące tą akcją zastrzegają się wyraźnie, że nie chodzi im o stworzenie jakiegokolwiek monopolu, lecz jedynie tylko o racjonalne pokierowanie importem mięsa sprowadzanego do Niemiec.

Powyższe wiadomości wskazywałyby na to, że Niemcy w organizowaniu planu gospodarczego w dziedzinie obrotu mięsnego wybrały tę samą drogę, na którą przed niedawnym czasem weszła Polska. Oczywista rzecz, że charakter organizacji niemieckiej, jako kraju importowego różni się w swoich zadaniach od ustroju Syndykatu polskiego, mającego charakter wybitnie eksportowy, pozatem jednakże cele obu organizacyj, mianowicie racjonalizacja gospodarki mięsnej, są identyczne.

Okazuje się tedy, że polska koncepcja organizacyjna znajduje uznanie i naśladownictwo także zagranicą. Równocześnie będzie to pierwszym wypadkiem, gdzie Niemcy przy swojej znanej zdolności i doświadczeniu organizacyjnem przejmują wzory polskie z dziedziny normowania obrotu towarowego.

Nowe kredyty na chów drobiu i zbyt jaj w Niemczech. Prasa niemiecka donosi, że rząd niemiecki przeznaczył dla organizacji zbytu drobiu i jaj oraz poszczególnych większych hodowców kredyty w ogólnej sumie 2 milj. RM. na popieranie rozwoju hodowli drobiu i racjonalnego zbytu jaj.

Kredyty te mają służyć jako bezzwrotne subwencje na obniżenie procentów od zaciąganych wyłącznie na ten cel przez powyższe organizacje pożyczek. Kontrola pod tym względem jest bardzo ścisła. Związek niemieckich hodowców drobiu stara się, aby cały ten kredyt został oddany do jego dyspozycji głównie na zakładanie większych zakładów wylęgowych.

Niemieckie jaja świeże. Standaryzacja jaj w Niemczech jest konsekwentnie przeprowadzana nietylko w stosunku do rynków zagranicznych, ale także do rynku wewnętrznego, aby w ten sposób wytworzyć pojęcie możliwie jednolitego pod względem jakości i wagi jaja niemieckiego. Jaja odpowiadające wszelkim przepisom standaryzacyjnym pod względem czystości, świeżości, sortowania, znakowania i opakowania otrzymują jednolitą nazwę „Niemieckie jajo świeże“ (Deutsches Frischer). Przepisy standaryzacyjne niemieckie nie odbiegają zasadniczo od analogicznych przepisów polskich, a różnica istotna polega tylko na tem, że w Niemczech instytucją znakującą jaja niemieckie, wykonującą urzędową kontrolę osób i firm jajczarskich, oraz załatwiającą w pierwszym rzędzie wszelkie zażalenia na jakość jaj znajdujących się już w handlu, a nawet w rękach konsumentów, są izby rolnicze.

Stan hodowli świń na Śląsku niemieckim. Podług urzędowych statystycznych stan świń na Górnym Śląsku niemieckim wynosił w latach 1912/13 — 337.000 szt., czyli 2,3% ogólnego stanu świń w Prusach. Według spisu bydła z dn. 1. XII. 1920 r. było na Górnym Śląsku niemieckim około 274.000 sztuk świń, czyli 82% stanu przedwojennego. Od tego czasu hodowla świń stale wzrastała i przy spisie z dn. 1. XII. 1926 r. Górny Śląsk niemiecki wykazywał już o 13% więcej świń aniżeli w 1912/13, przyczem stan świń w całych Prusach pozostawał wciąż jeszcze o 7,7% wtyle w stosunku do okresu przedwojennego. Rok 1927 przyniósł znaczne zwiększenie hodowli świń we wszystkich prowincjach. Po raz pierwszy od czasu wojny całe Prusy wykazały o 1.471.000 sztuk świń, czyli o 10,3% więcej niż w 1912/13. Na Górnym Śląsku niemieckim nadwyżka procentowa wyniosła 30,7%.

Chociaż w 1928 r. we wszystkich częściach kraju nastąpił spadek hodowli świń w porównaniu z 1927 r. przeciętnie o 12,9%, a na Dolnym i Górnym Śląsku niemieckim o 10%, obie te prowincje wykazywały jednak w porównaniu z okresem przedwojennym wciąż jeszcze pewną nadwyżkę.

Ceny superfosfatu w Niemczech. Z dniem 21 lutego 1929 r. podwyższono cenę superfosfatu o 1 fenig za 1 kg % w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego.

Superfosfat 18% kosztuje więc RM. 6,26 do 7,02 za 100 kg., zależnie od okolicy i przewoźnego; dla Śląska pozostają dotychczasowe dodatki.

Rumunja.

Prohibicja w Rumunji. Według „Brauer u. Hopfenzeitung“ rząd rumuński urządził częściowe „osuszenie“ Rumunji. Produkowanie wódki i spirytusu zostaje zawieszone, a hanedl trunkami specjalnie śliwowicą zakazany. Fabryki wódek otrzymały pewien termin zwłoki, by w tym czasie mogły przystosować się do innej produkcji. Rozporządzenie to nie dotyczy piwa i wina.

Rząd wydał również rozporządzenie, mocą którego sprzedaż napojów alkoholowych w niedzielę w całej Rumunji jest zakazana i w tym dniu wszystkie handle napojów alkoholowych muszą być zamknięte. (Przem. Piwowarski).

Szwajcarja.

Ulga celna dla przywozu ziemniaków nasiennych do Szwajcarji. Szwajcarska Generalna Dyrekcja Ceł w Bernie wprowadziła ulgową stawkę celną na przywóz ziemniaków nasiennych, wynoszącą 50% cła normalnego. Ulgowej stawce celnej frs. 1 za 100 kg. (zamiast frs. 2) podlegają przesyłki ziemniaków nasiennych, które w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia 1929 r. przejdą przez granice na terytorjum Szwajcarji i będą odpowiadały następującym warunkom: a) na liście przewozowym musi być wyraźnie zaznaczonem, że towar stanowią ziemniaki nasienne, b) do każdej przesyłki musi być dołączone poświadczenie, że ziemniaki zostały zbadane na polu i uznane jako ziemniaki nasienne. Poświadczenie to należy złożyć przy wwozie w szwajcarskim urzędzie celnym, c) podanie o przyznanie powyżej wymienionej ulgi celnej należy wnieść do Szwajcarskiej Generalnej Dyrekcji Ceł w Bernie najdalej do dnia 31 maja r. b. i zaopatrzyć je następującemi załącznikami: 1) tymczasowemi kwitami celnemi, 2) listą odbiorców przesyłek (listą sprowadzających ziemniaki nasienne dla własnego użytku, t. j. do sadzenia).

Z powyżej wymienionej ulgi celnej mogą korzystać ziemniaki nasienne bez względu na kraj pochodzenia.

Stany Zjednoczone.

Przywóz masła do Stanów Zjednoczonych w styczniu 1929 r. wyniósł 435.564 lbs. (197.572 kg.) wobec 1.666.593 lbs. (755.967 kg) w styczniu 1928 r. Jednoczesny wywóz obliczają na 392.430 lbs. (178.238 kg.) w styczniu 1929 r. wobec 301.329 lbs. (136.683 kg.), wywiezionych w styczniu 1928 r.

Eksport masła amerykańskiego kierował się prawie wyłącznie do Indyj zachodnich, Meksyku i Południowej Ameryki.

Węgry.

Giełda jajczarska w Budapeszcie. Z obserwacji trudności, na jakie napotyka zagranicą zbyt jaj węgierskich, oraz ze zrozumienia konieczności należytego zorganizowania jajczarskiego rynku wewnętrznego wyłoniła się wśród zainteresowanych sfer handlowych idea założenia w Budapeszcie giełdy jajczarskiej.

Instytucja ta po dłuższych przygotowaniach powstanie w najbliższym już czasie w łonie giełdy towarowej. Zwyczaje giełdowe nie zostały jeszcze opublikowane, tyle jednak już wiadomo, iż wzorują się one na zwyczajach giełdy londyńskiej i berlińskiej, z uwzględnieniem oczywiście swoistych stosunków węgierskich.

Członkowie giełdy jajczarskiej, których będzie około 50, będą równocześnie członkami budapeszteńskiej giełdy towarowej i wartościowej. Jako najmniejsza jednostka giełdowa figurować będzie skrzynia, zawierająca 1.440 sztuk jaj.

Dwa razy tygodniowo giełda będzie odbywać urzędowe dni giełdowe, podczas gdy w innych dniach tygodnia tranzakcje będą zawierane w obrocie prywatnym. Kursy, które się wytworzą w dniach urzędowych, będą podawane do wiadomości w kraju i zagranicą, m. in. za pomocą transmisji radjofonicznej. Rozstrzygniętą ma być jeszcze tylko kwestja reprezentacji handlu jajczarskiego w senacie giełdy towarowej, gdzie handel ten chciałby uzyskać conajmniej dwa miejsca, motywując to tem, że w razie braku reprezentacji fachowej, senat giełdy nie byłby następnie w stanie wydawać stosownych decyzyj w sprawach spornych, oraz innych kwestjach dotyczących handlu jajczarskiego wynikających na giełdzie jajczarskiej.

Główne wytyczne giełdy jajczarskiej dadzą się określić następująco. a) uregulowanie stosunków w handlu jajczarskim, pracującym obecnie bez żadnego systemu na podstawie ściśle określonych norm handlowych; b) celowe dążenie w drodze pośred-

niej do podniesienia produkcji i polepszenia jakości jaj węgierskich, a to przez stawianie większych wymogów w stosunku do poszczególnych typów jaj i przez klasyfikację towaru według prowincyj pochodzenia, co znajdzie swój wyraz również i w cenach i będzie stanowić pobudkę do produkcji coraz to lepszych gatunków; c) uproszczenie i przyspieszenie sądownictwa w sprawach spornych, które winny być poddane w rzyszłości sądownictwu rozjemczemu giełdy towarowej. Według dotychczasowej raktyki większość tranzakcyj w handlu wewnętrznym zawieraną była bez wystawiania terminatek przy 24 godzinnym terminie płatności, co w wypadkach spornych, pociągało za sobą konieczność zwracania się do sądów cywilnych, gdzie prowadzenie dowodu apotykało oczywiście na trudności; d) wzmocnienie i utrwalenie zaufania rynków zagranicznych do towaru węgierskiego, przez usunięcie dotychczasowych niedomagań pod względem wyboru i opakowania oraz przez wprowadzenie standaryzacji jaj; e) normalizacja cen w drodze informowania, podobnie jak to ma miejsce w handlu zbożowym, szerokich warstw producentów i odbiorców o kształtowaniu się cen bieżących.

Doniosłość uregulowania stosunków w handlu wewnętrznym staje się wówczas zrozumiałą, jeżeli się zważy, że właśnie brak organizacji zbytu stanowił dotychczas jedną z głównych przeszkód rozwoju produkcji, która producentowi poprostu nie opłacała się.

Węgierski wywóz jaj w ostatnich trzech latach znacznie się pogorszył, przedstawiał się bowiem następująco:

Eksport jaj:

	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Ilość w q	163 389	142.425	88.448
Wartość w tyś. P.	29.991	23.981	16.907

Przyczyn tego zjawiska należy szukać częściowo w braku potrzebnego kapitału obrotowego i trudnościach, na które eksporter węgierski napotyka zagranicą z powodu nie zawsze dość starannego wyboru jaj, głównie jednak w niemożności podjęcia skutecznej konkurencji przedewszystkiem na rynku niemieckim z eksportem polskim, rumuńskim, jugosłowiańskim, rosyjskim, który — nawiasem mówiąc — stał się już groźnym nietylko dla eksportu węgierskiego, lecz również dla eksportu trzech innych krajów.

Jakość produkowanych dziś i eksportowanych jaj węgierskich odpowiada mniej więcej jakości jaj polskich, rumuńskich, jugosłowiańskich i rosyjskich. Kiedy się tedy zważy, że cena jaj węgierskich jest na rynku niemieckim stale około 10% wyższą, aniżeli cena jaj polskich, rumuńskich i jugosłowiańskich, w stosunku zaś do towaru rosyjskiego różnica ta jest jeszcze większą, to widocznem się taje, że eksport węgierski tylko w razie gruntownej poprawy jakości towaru wywożonego zdołałby się uniezależnić od konkurencji eksportu polskiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego i rosyjskiego, konkurencja ta nie dotyczy towaru o wyższej jakości (jak naprzykład jaja pochodzenia duńskiego, holenderskiego i in.), którego cena jest stale o 15—20% wyższą, aniżeli cena jaj polskich, węgierskich, rosyjskich i innych. P. I. E.

Instytut eksportowy rolniczy. W lutym 1929 r. rozpoczął działalność węgierski państwowy instytut eksportowy rolniczy tak zw. „Mezógazdasagi Termeny es Termekforgalmi Intezet“ (Instytut dla Handlu Zbożem i Produktami Rolnemi).

Instytut ten zajmować się będzie kwestjami, dotyczącemi zbytu towarów zagranicą, organizacji służby informacyjnej, propagandy w kraju i zagranicą, sprawami klasyfikacji, przygotowywania towaru na sprzedaż, przewozu i t. p.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

W zesz. 16-ym „Przemysłu i Handlu“ zabiera głos w sprawie **„Cen zboża a t. zw. polityki taniego chleba“** inż. Z. Karczewski. W artykule swym autor zastanawia się nad pytaniem, o ile słuszną jest popularna w pewnych sferach teza, że „Polska nie może być krajem najdroższego chleba a najtańszego robotnika“, z której wyprowadza się postulat taniego zboża. Wskazując przedewszystkiem, że jesteśmy pod względem cen żyta przeciwnie bodaj czy nie najtańszym krajem w świecie, autor rozpatruje korelację cen chleba a cen żyta i stwierdza, że stosunek cen chleba do cen żyta jest stale przy niskich cenach żyta dużo wyższy, że więc wpływ cen żyta na ceny chleba jest pośredni i niewyłącznie decydujący, dalej zaś, że wpływ cen żyta na wskaźnik kosztów utrzymania jest jest jeszcze mniej znaczny. Wypływa stąd pytanie, czy owe nieznaczne straty konsumenta miejskiego przy wyższych cenach żyta nie są kompensowane przez takie lub inne zyski gospodarstwa narodowego. Autor odpowiada na to pytanie twierdząco, wskazując, że wyższe ceny zboża w ciągu krótkiego czasu muszą polepszyć los całej ludności, a to dlatego, że przemysł w 80% wyrobów swoich opiera się na rynku wewnętrznym, w którym rolnicy stanowią ²/₃ ogółu.

W jednym z numerów poprzednich zwracaliśmy uwagę na artykuł p. Rapackiego w N-rze 3-cim „Rolnictwa“, według którego rzekomo tylko drobnej części rolników zależy na wyższych cenach zboża. P. Karczewski rozprawia się z tym łamańcem, dowodząc, że żyto stanowi i dla małej własności pokaźną część dochodu, a nadto i dla robotników rolnych (ordynarjuszy). Stwierdza przytem autor, że ogólny dochód właścicieli drobnych gospodarstw stawia ich pod względem zarobków znacznie poniżej poziomu robotników przemysłowych. A już to samo skłania raczej do polityki cen zbożowych takiej, któraby nasamprzód położenie tej względnie uboższej warstwy naprawiało.

W tymże zeszycie „Przemysłu i Handlu“ pisze **„W sprawie racjonalizacji wywozu trzody chlewnej“** p. S. Fr. Królikowski. Po stwierdzeniu wzrostu tego wywozu, który stanowił w wartości całego naszego eksportu w r. 1926 — 5,2%, a w r. 1928 — 10,4%, autor wskazuje na znaczenie naszego dowozu na rynku austrjackim i czeskim, gdzie bite świnie z Polski stanowią około 70%, a żywe nawet 90%, przyczem do Austrji dowozimy z każdym rokiem mniej stosunkowo trzody bitej, w Czechach przeciwnie rośnie udział w dowozie trzody żywej. Dowodzi to, że Czechosłowacja sprawniej zużytkowuje od nas nasz surowie.

P. Królikowski podaje w dalszym ciągu perypetje walki przeciw naszemu dowozowi agrarjuszy austrjackich, którzy w obecnej konstelacji politycznej mają wielki wpływ na rząd, czego dowodem, że zdołali przeforsować zwyżkę ceł na świnie mięsne oraz przepisy weterynaryjne, dotkliwie w nasz eksport godzące, a nawet zamierzają wstąpić na drogę reglamentowania importu trzody mięsnej. Autor uznaje sytuację za bardzo poważną i jako wyjście wskazuje środki trudno osiągalne, jak rozszerzanie eksportu na nowe kraje, przejście od eksportu trzody na wywóz przetworów i t. d., co w większych rozmiarach nie jest łatwe do uskutecznienia, bo jeśli autor wskazuje słusznie, że import żywych świń drażni szerokie sfery miejscowych hodowców w Austrji, Niemczech, Czechach, to z drugiej strony nie można mieć wątpliwości, że każde z tych państw pragnęłoby w możliwie największym stopniu zapewnić sobie przerób surowca, co już na przykładzie Czech i Niemiec spostrzegamy.

Autor kończy artykuł interesującą uwagą o syndykacie eksporterów trzody i bydła. Rozpatrując umowę jego z komisjonerami austrjackimi uznaje ją nie za wyraz

racjonalizacji naszego wywozu, do czego miał syndykat być środkiem, lecz raczej za ukryte skontyngentowanie przywozu przez Austrję. Autor wytyka syndykatowi, że uległ naciskowi rządu austrjackiego i przypuszcza, że rząd polski za jego umowę nie weźmie na siebie żadnych gwarancyj. Skądinąd słyszymy jednak, że rząd austrjacki gotów jest posunąć się do środków bardzo radykalnych, ażeby Polskę do wykonania umowy syndykatu zmusić, mianowicie przez uderzenie w eksport naszego węgla. Wynikałoby z tego, że istotnie umowa ta bardziej odpowiada interesom Austrji, niż Polski.

Syndykatowi eksporterów trzody poświęca nieco uwagi również i „Przegląd Gospodarczy" w artykule p. Kr. **„W sprawie organizacji wywozu nierogacizny"** (zesz. 9). Autor zastanawia się nad ewolucją syndykatu, który pomyślany został jako instytucja handlowa (spółka z ograniczoną odpowiedzialnością), monopolizująca eksport w ręku swych członków, w praktyce zaś od założenia tego odszedł, zmuszony przez życie do rozdzielania wywozu również pomiędzy niečłonkami, natomiast większą rolę w jego organizacji zaczyna grać polityka handlowa (np. umowy z komisjonerami austrjackimi i czeskimi), niż handel. Autor przypuszcza, że w tych warunkach dążyćby należało do przekształcenia syndykatu ze spółki handlowej eksporterów na stowarzyszenie, reprezentujące wszelkie interesy zbytu trzody łącznie z hodowlą i przetwórstwem.

W zesz. 17 **„Przemysłu i Handlu"** p. **J. Głębowicz** pisze o **„Organizacjach rolniczych dobrowolnych i przymusowych"**, usiłując w związku z powołaniem izb rolniczych rozgraniczyć teren prac izb a towarzystw rolniczych. Zarówno izby, jak towarzystwa autor uznaje za niezbędne człony organizacji gospodarczej kraju, stwierdzając, że są zadania w rolnictwie, których bez istnienia izb nieomal się nie da dokonać, a są znów inne, do których pełnienia bardziej się nadają towarzystwa, odpowiednio wspierane pomocą organizacyjną przez izby.

Zeszyt 4 **„Konjunktury Gospodarczej"** omawia dość szczegółowo sytuację rolnictwa, którą obrazuje jako niezadowalającą. Pomimo pewnej poprawy cen nie ustąpiły w marcu trudności rolników w zakresie braku pasz i zatrzymania wzrostu kredytów.

Przegląd konjunktury rozważa konsekwencje niezmiernie długiej zimy, a jakkolwiek nie przypuszcza, by odbiła się ujemnie na zasiewach i zbiorach, jednakże trwanie sytuacji ciężkiej przepowiada na miesiące przednówkowe i nie spodziewa się poprawy przed realizacją zbiorów tegorocznych. Nawet ową chwilową zwyżkę cen redakcja przypisuje głównie zwolnieniu pewnego kontyngentu żyta od cła wywozowego. Kontyngent ten, określony na 25 tys. tonn, został wyzyskany zaledwie w piątej części i na ceny wpłynął zaledwie przejściowo. Niepokojący jest bardzo silny spadek cen chmielu. W zakresie hodowli „Konjunktura gospodarcza" notuje znaczną rozpiętość do końca mrozów pomiędzy wysokiemi cenami zwierząt w miastach a niskiemi producentów. Rozpoczął się wreszcie sezon wywozu jaj i masła. W wywozie zaś świń znać w ostatnich miesiącach pewną stabilizację zarówno w liczbie ogólnej jak w stosunku wywozu ich do wywozu mięsa. Szczególną bolączką jest brak kredytów w rolnictwie, w okresie wzmożonych wydatków sezonowych. Redakcja przypuszcza, że kompensowane są one wśród drobnych rolników zmniejszeniem spożycia. Czy rzeczywiście jednak jest jest ono tak elastyczne wobec niebywale niskiego poziomu swego, należałoby wątpić.

Ukazał się Nr. 2-3-4 **„Przemysłu Rolnego"**, poświęcony zagadnieniu spirytusu technicznego i napędowego. Na treść numeru składa się szereg artykułów omawiających wszechstronnie to doniosłe zagadnienie. Tak więc znaczenie wzrostu produkcji spirytusu dla rolnictwa omawia p. A. Iwański, Rozwój zbytu spirytusu techniczno-przemysłowego na tle wzorów zagranicznych — p. Dr. B. Wałukiewicz spirytus napędowy

u nas i zagranicą — p. inż. St. Zambrzycki, Spirytus wobec produktów naftowych w gospodarce energetycznej Polski — p. prof. W. Iwanowski i inż. P. Wocieszak, Produkcję buraka w Polsce — p. I. Lipowczan, Kalkulację ceny spirytusu napędowego — p. inż. P. Wojcieszak i inż. St. Zambrzycki, Mieszanki spirytusowe w naszym kraju — p. inż. ppłk. K. Meyer. Do szczegółowego omówienia wyżej wymienionych artykułów powrócimy w następnym numerze „Rolnika Ekonomisty".

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Pan **H. von Webel** rozpatruje w obszernym artykule „**Strukturverwandlungen der polnischen Landwirtschaft und ihr Einfluss auf den Export**" (Deutsche Tageszeitung Nr. 92).

Autor podkreśla na wstępie, że „charakter polskiego handlu zagranicznego artykułami rolniczemi ulega pod wpływem postępującej naprzód parcelacji pewnym powolnym zmianom. Rozpatrzenie się w tych przemianach w związku z trwającemi już cztery lata rokowaniami o traktat handlowy polsko-niemiecki jest nietylko ciekawe, lecz również bardzo ważne".

W dalszym zaś ciągu, przechodząc do sprawy konkurencji, jaką może w razie zawarcia traktatu przedstawić dla rolnictwa niemieckiego rolnictwo polskie, autor stwierdza, że „groźba importu zbóż z Polski wynika z teoretycznego porównania różnicy, jaka zachodzi pomiędzy zbiorami a spożyciem wewnętrznem".

Tu autor przytacza zestawienie ilustrujące zbiory oraz spożycie na głowę ludności czterech głównych zbóż i ziemniaków w Polsce w poszczególnych latach od 1922 do 1928 roku. Na zasadzie tego zestawienia autor stwierdza, że spożycie ogólne wynosiło w 1922/23 r. — 8,4 milj. tonn, w roku zaś 1926/27 — 9,7 milj., co daje przeciętnie 9 milj. tonn spożycia rocznego. „Ponieważ przeciętny zbiór ziarna w okresie 1924/27 wynosił ok. 10,9 milj. tonn rocznie, wynika stąd teoretycznie możliwość wywozu w ilości 1,9 milj. tonn". Autor zaznacza jednak, że rozpatrzenie się w bilansie obrotu zbożowego wskazuje, że tylko jęczmień daje stałą nadwyżkę eksportową w wysokości ok. 100.000 tonn. Natomiast pszenica jest importowana przeciętnie w ilości 90.000 tonn rocznie. Ogółem wszystkie 4 główne zboża dają przeciętnie nadwyżkę eksportową w ilości 40.000 tonn rocznie.

„Jeśli jednak nadwyżkę przywozu 90.000 tonn mąki przeliczyć na pszenicę, okaże się, że bilans obrotu zbożami da saldo ujemne. Polska importowała w okresie ostatnich 4 lat blisko 100.000 tonn ziarna rocznie, nie licząc znacznych ilości kukurydzy, sprowadzonej na cele pastewne".

Autor wysnuwa stąd wniosek, że albo szacunek zbiorów jest zbyt optymistyczny, albo też obliczenia spożycia wewnętrznego są zbyt niskie, nie uwzględniające dostatecznego rozwoju konsumcji. „Import można tłumaczyć niezbyt pomyślnemi urodzajami lat ostatnich, główną jednak przyczynę tego zjawiska widzi autor w postępującej naprzód reformie rolnej".

W dalszym ciągu autor omawia szczegółowo przebieg parcelacyj w Polsce, poczem mówi: „Ponieważ każda parcelacja wywołuje zjawisko spadku produkcji, to szczególniej jaskrawym będzie ten spadek w prowincjach „pruskich", właściwych śpichlerzach i jedynych rejonach Polski rozporządzających stałą nadwyżką produkcji. Ponieważ zaś w tych prowincjach ze względów politycznych osadza się kolonistów z Galicji i Kongresówki, rezultaty takiej akcji są jasne i niedwuznaczne. Polska stanie się w konsekwencji w okresie najbliższych lat, prawdopodobnie zaś w okresie najbliższych dziesiątków lat, krajem nie będącym w stanie wyprodukować dostateczne ilości ziarna i zdoła pokryć potrzeby wewnętrzne jedynie w latach wyjątkowo urodzajnych".

Autor podkreśla, że równorzędnie z kurczeniem się eksportu zbóż wzrasta eksport produktów hodowlanych. Zjawisko to zdaniem autora znajduje swe wytłumaczenie również w skutkach procesu parcelacyjnego, przyczem jednak stosowana przez Polskę polityka celna odegrała tu niewątpliwie poważną rolę.

„Niskie ceny zboża do jesieni 1926 r., potem zaś ponowny ich spadek od 1928 r., spowodowały szerokie spasanie zbóż chlebowych. Ceny te były wynikiem t. zw. prokonsumenckiej polityki państwa prowadzonej do chwili objęcia rządów przez Piłsudskiego, którego rząd stosował raczej politykę uwzględniającą w pierwszym rzędzie interes producenta. Spowodowało to podniesienie się cen zboża do poziomu parytetu światowego. Następnie jednak pod wpływem ceł wywozowych (150 zł. od tonny żyta i mąki żytniej) spadły one ponownie".

Na potwierdzenie swej tezy, że rozwój rolnictwa polskiego idzie w kierunku hodowlanym, autor porównuje liczby, ilustrujące stan ilościowy inwentarza żywego w latach 1921 i 1927. Porównując następnie eksport żywca w poszczególnych latach, autor stwierdza, „że w związku z postępującą naprzód parcelacją oraz niskiemi cenami pasz, należy się liczyć z dalszym wzrostem eksportu nawet wtedy, o ileby na rynku wewnętrznym objawił się znaczny wzrost konsumcji. Na tem tle jasnem się staje dla p. Webel'a, że Polska domaga się przy rokowaniach z Niemcami przyznania jej bezcłowego kontyngentu na przywóz 600.000 szt. nierogacizny. „Ilość tę, w razie zgody Niemiec, będzie Polska mogła istotnie dostarczyć".

„Musimy zaś pamiętać, że Niemcy w przecięciu lat 1925/27 importowały rocznie tylko 100.000 szt. świń".

„Prasa polska twierdzi, że import polskiej trzody chlewnej do Niemiec nie jest bynajmniej groźny dla rolnictwa niemieckiego, gdyż miałaby tu miejsce konkurencja okręgów o równych kosztach produkcji (Poznańskie i Pomorze przeciwko wschodnim prowincjom Niemiec). Pogląd ten jest jednak z gruntu fałszywy. Trzeba bowiem stwierdzić, że województwo łódzkie i kieleckie nie znajduje się bynajmniej w gorszych warunkach transportowych w stosunku do Berlina, jak Pomorze. Zasadniczo jednak nieprawdą jest, jakoby koszty produkcji na Pomorzu i Poznańskiem były równe kosztom produkcji wschodnich Niemiec. Przeciwnie prowincje polskie, rozporządzające lepszą i urodzajniejszą glebą i bardziej sprzyjającym klimatem, obciążone niższym kosztem robocizny, mniejszemi ciężarami z tytułu podatków i świadczeń socjalnych, mogą produkować znacznie taniej, niż graniczące z niemi prowincje Niemiec".

Autor stwierdza wreszcie, że w miarę parcelacji wzrastać będzie w danem gospodarstwie ilość odpadków gospodarskich, ułatwiających tucz nierogacizny, a tem samem sprzyjających rozwojowi hodowli trzody chlewnej.

„Pożałowania godny stan rolnictwa niemieckiego musi być wzięty poważnie pod uwagę przy rokowaniach o traktat z Polską, w szczególności zaś przy ustalaniu kontyngentu przywozowego na świnie, jak również w pozycjach dotyczących przywozu bydła rogatego, masła, jaj i ziemniaków".

Autor kończy swój artykuł polemiką z p. ministrem Niezabytowskim, co do roli rolnictwa w życiu gospodarczem Niemiec.

Dr. **Karl Uhlig** podaje w dzienniku **„Prager Tageblatt"** intersujące dane z dziedziny zapotrzebowania mięsa w Czechosłowacji.

Spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych w Czechosłowacji wzrasta bezustannie i przeszło już normę zapotrzebowania przedwojennego, nie dosięgając jednakże zużycia mięsa w krajach zachodnio-europejskich. W roku 1927 przypada 30 kg. mięsa i tłuszczu zużycia rocznego na głowę ludności. Od roku 1922 do 1927 wzrosło w Czechosłowacji spożycie mięsne o 22%. Charakterystycznem jest przytem, że spożycie mięsa świńskiego wzrasta silniej, niż spożycie wołowiny.

Podczas, gdy spożycie wołowiny wzrosło o 11,4 kg. na 12,4 kg. na głowę, a więc tylko o 9%, to zużycie mięsa wieprzowego podniosło się z 7,2 kg. na 11,4 kg., a więc o 58%. Jeżeli się doda do tego zużycie tłuszczu, to można skontatować, że konsumcja mięsa wieprzowego w porównaniu do konsumcji wołowinny stale wzrasta, w czem Czechosłowacja wzoruje się na Niemczech, gdzie spożycie wieprzowiny łącznie z tłuszczem dwa razy większe od spożycia mięsa wołowego.

Krajowa produkcja Czechosłowacji pokrywa 87% ogólnego spożycia mięsa, a tylko 42% spożycia tłuszczu, tak, że mniej więcej $^3/_4$ części całego zapotrzebowania pokrywa kraj, podczas gdy 4-ta część spożycia była pokrywana dowozami zagranicznemi, przyczem pierwszą rolę odgrywa przywóz tłuszczów amerykańskich. O ile chodzi o produkcję bydła rogatego, to zauważyć możemy wzrost produkcji krajowej i powolne wypieranie importu bydła rogatego do Czechosłowacji. Podczas gdy produkcja mięsa wołowego wynosiła w roku 1922 — 130 tys. tonn, to w roku 1927 wzrosła ona już do wysokości 173 tysięcy tonn i zdołała podnieść pokrycie zapotrzebowania krajowego z 83% na 89%. Natomiast produkcja krajowa trzody chlewnej mimo wzrostu z 79 tysięcy tonn na 119 tysięcy tonn jest niewystarczająca wobec wzrostu zapotrzebowania mięsa wieprzowego, tak iż, pokrywając w r. 1922 89% ogólnej konsumcji wieprzowiny, spada w roku 1927 na 73%.

W produkcji tłuszczów zwierzęcych zauważyć można znaczną poprawę, bo produkcja ta pokrywa w roku 1927 — 42% zapotrzebowania, podczas gdy w roku 922 pokrywała zaledwie 31%.

„Wirtschaft und Statistik" w nr. 8 przytacza dane dotyczące ludności Polski w porównaniu z Niemcami. Gęstość zaludnienia jest podobna. Nasz Śląsk, mając 272 mieszkańców na 1 km., oraz woj. Łódzkie i Krakowskie przewyższają Śląsk i Szlezwik niemiecki, woj. Warszawskie, Lubelskie, Poznańskie, Tarnopolskie odpowiadają mniejwięcej Brandeburgji, a województwa zachodnie są zaludnione analogicznie do Meklemburgji i marchji granicznej.

Inny obraz roztacza się przed nami, gdy od stanu ludności przejdziemy do jej ruchu. Małżeństw na 1000 ludności zawiera się w Polsce nieco więcej, niż w Niemczech, ilość zaś urodzin u nas jest nieporównanie wyższa, nie dorównując wprawdzie rosyjskiej, ale przewyższając pozostałe kraje i prowincje ościenne, w szczególności na naszym wschodzie. Tak na 16.452 tys. kobiet w wieku od 15 do 45 lat w Niemczech urodziło się dzieci żywych 1.161,7 tys., w Polsce zaś na 7.254 tys. kobiet w tymże r 1927 przybyło nowonarodzonych 950,5 tys. Innemi słowy, przy przeszło dwukrotnej ilości kobiet (i wogóle ludności) różnica urodzin na naszą niekorzyść nie jest wcale znaczną absolutnie, stosunkowo zaś naszą bardzo wielką przewagę ilustruje fakt, że a 1000 kobiet w wymienionym wieku w Niemczech urodziło się dzieci 70,6, w Polsce zaś 131,0, czyli blisko dwukrotnie więcej. Wprawdzie mamy i niską śmiertelność na 1000 mieszk., ale niezbyt znacznie. Ostatecznie tedy okazuje się, że „tylko 30 miljonów ludności licząc, Polska miała w owym roku około 23 tys. osób więcej przyrostu naturalnego, aniżeli 63 miljony ludności liczące Niemcy". Ludność bowiem Niemiec wzrosła o 404,7 tys. mieszk. (6,4 na 1000 mieszk.), w Polsce o 427,4 (o 14,2 na 1000). Zaznaczyć należy, że przyrost roku 1927 w Polsce był wyjątkowo słaby i niższy, niż w czterech latach poprzednich.

„Deutsche Tageszeitung" rozpatruje w Nr. 93 sprawę importu masła do Niemiec, stwierdzając, że w 1928 r. import ten przedstawił wartość prawie pół miljarda marek, a więc był trzykrotnie większy od importu w ostatnich latach przedwojennych. Od czasów inflacji przywóz ten wzrastał z roku na rok, nabierając coraz większego znaczenia. Import masła do Niemiec w poszczególnych latach wynosił:

	w tonnach	w miljonach mk.
1913	54.240	128.1
1924	53.480	191.2
1925	96.610	372.3
1926	97.790	329.9
1927	108.206	365.7
1928	126 553	435.5

Autor podkreśla zmiany, jakie zaszły w udziale poszczególnych państw w dostawach masła do Niemiec. Tak więc Rosja, która była głównym dostawcą Niemiec w tym zakresie przed wojną, ustąpiła miejsce Danji, która zajęła stanowisko dominujące. Na drugiem miejscu stoi Holandja. Udział poszczególnych państw w imporcie masła do Niemiec charakteryzuje autor poniższą tabelką:

Kraj	1928	1817	1913
	w tonnach		
Danja . . .	40.364	33.998	2.155
Holandja .	33.341	31.284	18.455
Łotwa. . .	10.977	8.243	—
Polska . .	9.060	5.525	—
Rosja . . .	8.928	6.543	29.922
Szwecja . .	7.595	7.551	313
Estonja . .	7.262	5.852	—
Finladja . .	3.124	3.935	2.165
Litwa . . .	1.038	662	—

Autor podkreśla, że dowóz z Danji i Szwecji wzrósł w porównaniu z rokiem 1913 dwunastokrotnie, import zaś z Holandji zwiększył się o 80%. Masło duńskie kieruje się głównie na rynki hamburski, berliński, saski i środkowo-niemiecki. Import z krajów wschodnich obsługuje prawie wyłącznie wschodnie prowincje Niemiec oraz częściowo Berlin i Śląsk. Holandja zaś zaopatruje prowincje reńskie oraz rejony przemysłowe.

Kończąc swe uwagi, autor stwierdza: „tych kilka liczb, przytoczonych wyżej daje nam lekkie pojęcie o trudnościach konkurencyjnych, z jakiem walczyć musi mleczarstwo niemieckie".

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer.
Wydawca: Związek Polskich Organizacji Rolniczych.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabr.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	34,95	6,75	26,96	5,20	28.32	5,46	26,74	5,16	4,08	0,79
1925/26 " " " "	37,29	4,72	23.86	3,03	25,08	3,23	25,89	3,29	2,71	0,34
1926/27 " " " "	53,23	5,93	41.87	4,67	38,98	4,34	35,92	4,00	7,58	0,84
1927/28 " " " "	53,76	6,03	43.77	4,92	44,79	5.03	41,49	4,67	7,14	0,80
1928 sierpień	52,82	5,93	40,09	4,50	41,32	4,64	45,26	5,08	9,47	1 06
wrzesień	46,85	5,27	37,55	4,22	36,66	4,12	36,33	4,08	8,25	0,93
październik	44,85	5,04	35,91	4,04	36,64	4,11	35,97	4,04	6,46	0,73
listopad	46,64	5,24	36,70	4,12	36,74	4,13	36 41	4,09	6,06	0,67
grudzień	45,69	5,14	34,97	3,92	35,58	4,00	34 50	3,88	6,04	0,67
1929 styczeń	45,67	5.13	34,44	3,86	34,85	3,91	33,36	3,75	6,34	0,71
luty	45,52	5,11	35.22	3.96	35,05	3,93	33,68	3,79	6,63	0,74
marzec	50,12	5,63	36,01	4.05	35,77	3,99	36,12	4.05	7,41	0,83
kwiecień	50.25	5,64	35,35	3,97	36,51	4,10	36,61	4,11	—	—

Rok i miesiąc	Nasiona											
	koniczyna czer.		seradela		wyka		łubin żółty		Groch „Victorja"		Rzepak	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 3/VII	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1925/26 " " " "	183,46	25,74	18,57	2,52	24,51	3,40	20,25	2,69	37,50	4,92	50,57	7,10
1926/27 " " " "	353,18	39,38	20,29	2,27	35,93	4,01	23,11	2,57	83,55	9,33	71,57	7,98
1927/28 " " " "	262,91	29,51	23,83	2,68	36,25	4 07	22.61	2,54	76,81	8,63	68,24	7,66
1928 sierpień	261,00	29,33	—	—	41,00	4,61	26,50	2,98	77,50	8,71	73,50	8,26
wrzesień	275,00	30.90	25,50	2,87	36,50	4,10	22,00	2,47	72,50	8,15	77,50	8,71
październik	238,00	26,74	30.20	3.39	39,10	4,39	21,80	2,45	72,00	8,09	82,50	9,27
listopad	237,50	26,69	37,50	4,21	44,50	5,00	22,00	2,47	74,12	8,33	81,25	9,13
grudzień	215,00	24,16	41,00	4,61	41,25	4,63	24,00	2,70	69,75	7,84	77,50	8,71
1929 styczeń	200,62	22,54	49,50	5,56	41,00	4,61	25.12	2,82	65.25	7,33	76,00	8,54
luty	181,25	20,37	56,00	6,29	41,00	4,61	29.00	3,26	63,00	7,08	75,25	8,46
marzec	192,50	21,63	58,75	6,60	45.00	5,06	31,38	3.53	64,50	7,25	78,75	8,85
kwiecień	197.50	22.19	66,50	7,47	46,50	5.22	35,00	3,93	66,50	7,47	80,00	8,99

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w.		Cielęta za 100 kg ż.w.		Trzoda chl. za 100 kg ż.w.		Owce za 100 kg ż.w.		Mleko za 100 litr.		Masło za 1 kg.		Jaja za 1000 szt.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1/VIII do 31/VII	69,29	13,36	86,64	16,71	119,45	23,04	55,23	10,65	29,58	5,71	5,10	0,98	112,84	21,76
1925/26 " " " "	83,84	10,85	98,61	13,02	167,77	21,85	67,52	8,62	31,08	4,10	5,29	0,69	135,73	17,81
1926/27 " " " "	128,91	14,38	143,95	16,05	217,87	24,28	118,47	13,21	38,42	4,28	6,27	0,70	160,43	17,87
1927/28 " " " "	143,89	16,16	157,20	17,65	208,30	23,38	130,02	14,60	38 75	4,35	6,29	0,70	173,31	19,46
1928 sierpień	142,02	15,98	163,44	18,36	212,08	23,83	137,19	15,41	38,00	4.27	5,98	0,67	149,31	16,78
wrzesień	150,15	16,87	179,35	20,15	211,03	23'71	128.56	14,44	44,00	4,94	6,80	0.76	159,15	17,88
październik	154,39	17,35	167,65	18,84	213,53	23,99	135,50	15.22	44,00	4,94	7,40	0,83	203,12	22,82
listopad	145,66	16,37	142,56	16,02	201,50	22,64	122,92	13,81	47,00	5,28	8,13	0,91	208,91	23,47
grudzień	142,06	15.96	155,19	17,44	195,00	21,91	115,00	12,92	47,00	5,28	8,60	0,97	222,80	25.03
1929 styczeń	136,59	15,35	148.75	16,71	193,20	21,71	123,50	13,88	46,00	5,17	7,19	0,81	237.15	26.65
luty	137,85	15.49	150,50	16,91	204,79	23.01	136,69	15,36	43,00	4,83	6,93	0,78	301,38	33,86
marzec	139,35	15,66	163,35	18,35	216,41	24,32	145,27	16,32	43,00	4,83	6,13	0,69	192,12	21,59
kwiecień	138,66	15,58	142.00	15,95	234,80	26,38	137.33	15.43	37,00	4.16	5,60	0,63	150,46	16,91

